

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 52.011

Wyd. 1

Cena 50 gr

Nr 151 (3120) — Rzeszów, środa 24 czerwca 1959 r.

4 tygodnie dziela nas od Święta Lipcowego

Czyn 15-lecia przybiera na sile

Publikujemy dziś w telegraficznym skrócie meldunki o dalszych zobowiązaniach ludzi pracy dla uczczenia Święta Odrodzenia — 22 Lipca.

WSK - MIELEC — Załoga wydziału kierownika Stefana Węgrzynka postanowiła wykonać plan produkcji globalnej za czerwiec w 103 proc. oraz przygotować kilka zespołów ponad plan.

Grupa ZMS z Wydziału 54 zobowiązała się wykonać 15 sztuk krzesel dla pracowników tapicerni i stol obrutowy dla malarni, a grupa z wydziału „Mikrus” dokonała przeglądu technicznego i usunęła usterki przy 70 samochodach. Ogółem do dnia 19 bm. załoga mieleckiej WSK podjęła zobowiązania na sumę 2.313.549 zł.

„ARGED” w RZESZOWIE — Przeprowadza 120 dniówek w akcji uporządkowania i upiększania miasta. Przekazuje dodatkowo z oszczędności go-

153 delegatów na IV Wojewódzkim Zjeździe SOP

Już po raz czwarty w swej historii obradowali w Rzeszowie przedstawiciele wiejskiej społeczności oszczędnościowo - pożyczkowej, która od dwu lat stanowi jeden z ważnych członów reaktywowanego samorządu chłopieckiego. W dyskusji nad sprawozdaniami, które na Zjeździe złożyli: mgr Jarosz — dyr. Wojewódzkiego Oddziału Związku SOP i E. Flens — członek Rady Wojewódzkiej SOP, delegaci skoncentrowali się głównie nad sposobami ulepszenia pracy wiejskiej społeczności oszczędnościowo - pożyczkowej oraz zgłosili szereg propozycji, których realizacja pozwoli na sprawniejsze kredytowanie gospodarstw chlopińskich. Jest to tym bardziej ważne, jeśli się uważa, że na II Plenum KC PZPR odpowiedziano przecież skierowawszy na wieś poważniejszą niż dotąd pomocy finansowej państwa. Na IV Zjeździe Delegatów SOP woj. rzeszowskiego wybrano 22-osobową Radę Wojewódzką SOP oraz 30 delegatów na Krajowy Zjazd SOP.

„Diogenes” na Atlantyku

NOWY JORK. Statek — cysterna „Diogenes” na pokładzie którego płynię z Ameryki do Europy na stację rejsową beczce musiały w poniedziałek wieczorem przerwać swój rejs na skutek tragicznego wypadku. Na cysternie — trawlerze eksploatował piec mazurowy i wójtęce potem płomiennie ogarnęły pływająca beczka. Zegarze nadali sygnał SOS i po pewnym czasie za brał ich na swój pokład brytyjski tankowiec „Rao de Larrinaga”.

spodarczych 2.000 zł na rzecz budowy szkół. Przystąpi do międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł najlepszego placówki w kraju.

FABRYKA FIRANEK IM. M. FORNAŁSKIEJ W SKOPANIU — Tkacze przekroczyli plan III kwartału o 1 proc. Załoga przedzałni zobowiązuje się przekraczać systematycznie plan miesięczny o 3 proc. do końca roku. Dział głównego mechanika wykona ponadplanowo części zamienne dla działów produkcyjnych. Ogółem dzięki zobowiązaniom lipcowym Fabryka w Skopaniu przysporzy gospodarce narodowej ponad 300 tys. zł docho du.

Załoga wplaca co miesiąc 7.000 zł na SFB Szkół.

ZAKŁAD EKSPLOATACJI KOPALNICTWA NAFTOWEGO W SANOKU — Wykona z nadwyżką (60 ton ropy) plan czerwcowy, przyspieszy oddanie do pogięben dwu otworów o 10 dni każdy, a ponadto zbierze i odstawi do składnicy 50 ton złomu i poprawi dojazdowe drogi kopalniane.

ZAŁOGA JASIELSKIEGO ZAKŁADU GEOLOGICZNO-WIERTNICZEGO — wykonała w dniu 20 czerwca br. półroczny plan wierceń, realizując tym samym na dwa dni przed terminem swoje zobowiązania dla uczczenia 15-lecia PRL. Wiertacze jasielscy odwiedzili już 28.630 m wartości 34.356 tys. zł. Do końca bież. miesiąca odwiedzą jeszcze 2.000 m, wartości 2.400 tys. zł.

Olbrzymie pożary lasów w NRF

BONN — Niemcy zachodnie nawiedziła klęska olbrzymich pożarów leśnych, nie notowanych tu od wielu lat.

Największe pożary wystąpiły między Lueneburgiem a Uelzen na granicy między NRF a NRD, na obszarze lasu o powierzchni 270 kilometrów kwadratowych.

Przyczyną pożaru była prawdopodobnie iskra z traktora. W płomiennych zginęło wiele zwierzyny. W akcji ratowniczej bierze udział przeszło 5 tysięcy osób, w tym brygady straży pożarnej z okolicznych wsi i miast, policja graniczna, jednostki armii zachodnio-niemieckiej wyposażone w helikoptery a także setki ochotników.

Pożary lasów wystąpiły także pod Gifhorn na północ od Brunswiku, w Neustadt (25



KORPUS DYPLOMATYCZNY NA PIASTOWSKIM SZLAKU

Akredytowani w Polsce członkowie korpusu dyplomatycznego wzięli udział w wyścigu zorganizowanej przez MSZ. Dyplomaci zwiedzili Gniezno, następnie Biskupin, Bydgoszcz, Toruń.

Na zdjęciu: W drodze z Bydgoszczy do Torunia — przejazdka statkiem.

CAF — Fot. Wdowiński

II Plenum KC PZPR zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP). 23 bm. zakończyło się II plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone sprawom rozwoju rolnictwa w latach 1959—1965.

W dyskusji wzięło udział 20 osób. Na zakończenie dyskusji zabrał głos I sekretarz KC PZPR **WŁADYSŁAW GOMUŁKA**.

W wyniku obrad Komitet Centralny za twierdził projekt uchwały KC PZPR i NK ZSL „O węzłowych zadaniach rolnictwa w latach 1959—1965” i upoważnił Biuro Polityczne do ostatecznej redakcji uchwały w porozumieniu z naczelnymi władzami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

XI Plenum NK ZSL zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP). 23 bm. zakończyło się XI plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poświęcone sprawom rozwoju rolnictwa w latach 1959—1965.

W dyskusji zabrało głos 36 osób.

Plenum przyjęło projekt uchwały KC PZPR i NK ZSL „O węzłowych zadaniach rolnictwa w latach 1959—1965” Ostateczny tekst, z uwzględnieniem uwag i poprawek zgłoszonych w czasie obrad, został nie uzgodniony przez Prezydium Naczelnego Komitetu z kierownictwem PZPR.

Skrót referatu Stefana Ignara ogłoszonego na XI Plenum NK ZSL podajemy wewnątrz numeru

Na Rzeszowszczyźnie rozpoczęto małe żniwa

KOLBUSZOWA. Na łęczyńskich łąkach naszego województwa, chłopcy rozpoczęli już małe żniwa. Jako jedni z pierwszych przystąpili do sprzętu rzepaku gospodarze z Nienadówki, Weryni, Trzebosi i Sokółowa-Wsi w powiecie kolbuszowskim.

Dójrza już także jęczmień ozimy i w ciągu najbliższych dni rozpoczęte zostaną jego zbiory. (pras)

Defilada wojskowa w Rzeszowie

RZESZÓW. Dziś, tj. w stodo 24 bm. odbędzie się w Rzeszowie defilada wojskowa jednostek WP, powracających z ćwiczeń wio sennych. O godz. 15 odbędzie się na stadionie Stali uroczyste powitanie wojska i wręczenie nagród i upominków przodownikom wyszkolenia bojowego, a następnie przemarsz jednostek WP ulicą Obronców Stalingradu i defilada przed trybuną honorową.

Najgłębszy szyb naftowy — 4.414 metrów

MOSKWA. Naftowcy azerski dżanży wywiercili ostatnio szyb naftowy w dnie morskim na głębokości 4.414 metrów. Szyb ten znajduje się w Morzu Kaspijskim w odległości 1 km od Wybrzeża Karadagskiego.

km na północny zachód od Hanoweru), pod Segëberg, na zachód od Lubeki oraz w powiecie Wesermunde.

Podczas gaszenia pożaru pod Gifhorn uległo zaccadeniu 6 żołnierzy z brygady ratowniczej jednostki armii zachodnoniemieckiej. Jeden żołnierz został ranny wskutek eksplozji niewypału.

35 rybaków kanadyjskich zginęło podczas sztormu

LONDYN. Wskutek sztormu, który przed kilku dniami szalał nad Zatoką św. Wawrzyńca zginęło 35 rybaków kanadyjskich. Dotychczas wylowiono zwiłki 13 rybaków, pozostałych 22 jeszcze nie odnaleziono. Spośród 50 łodzi, które burza zastała na zatoce, 22 zginęły.

CIEKAWOSTKA DNIA

NAFTA W SZYBIE WĘGLOWYM — Moskwa, w jednym z chodników kopalni węgla w mieście Makarow na Sachalinie znaleziono ropę naftową. Dotychczas nie zdarzały się takie wypadki, by ropa naftowa wykrywała się w szwach węglowych albowiem ro-

pa jest starsza od węgla — pisał w dzienniku „Siewiejszaja Rosija” Siergiej Szusznow, kierownik laboratorium sachalińskiego kompleksowego In-

stitutu Naukowo-Badawczego Syberyjskiego oddziału Akademii Nauk ZSRR. Szusznow przypuszcza, iż w danym wypadku ropa przyciska się do warstwy węglowej wskutek ruchów tektonicznych wewnątrz ziemi.



21. VI. 59 r. na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu odbyło się pierwsze międzynarodowe spotkanie piłkarzy Izraela i Polski zakończone zwycięstwem drużyny polskiej 7:2. Na zdjęciu: Liberda (Polska) strzela trzecią bramkę obok interweniującego bramkarza Izraela Bendoriego.

CAF — fot. Matuszewski

Komunikat WOPP

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partijnej w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 25.VI. br. o godz. 14 w sali WOPP, ul. 3-go Maja 23a zostanie wygłoszony odczyt pt. „Polityka partii i rządu w dziedzinie kultury”. Odczyt wygłosi z-ca czł. KC, przewodniczący Komitetu d/s. Radiofonii „Polskie Radio” tow. Włodzimierz Sokorski.

Na odczyt zapraszamy lektorów i aktyw KW, KM, KP oraz wszystkich zainteresowanych.

Za napad na milicjanta dożywotnie więzienie

KALISZ. Przed Sądem Wojewódzkim w Kaliszu zakończył się proces Eugeniusza Frankiewiczza zamieszkałego w Cekowie, pow. Kalisz, sprawcy napadu na funkcjonariusza MO. Oskarżony, aby zabrać pistolet, strzelił do milicjanta z dubeltówki, raniąc go poważnie. Frankiewicz skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Zadania rolnictwa

BURO Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL, działając w duchu wtycznych polityki rolnej ze stycznia 1957 r. i biorąc równocześnie pod uwagę nieodzowne potrzeby zaopatrzenia wsi w nowoczesne maszyny, urządzenia melioracyjne, sprzęt do produkcji materiałów budowlanych, drobne przetwórstwo na wsi, budowę studiów itp. proponuje, aby państwo zrezygnowało z dochodów płynących z obowiązkowych dostaw i przeznaczyło te sumy bezpośrednio na inwestycje rolne. Proponujemy, aby temu celowi służyły dochody z obowiązkowych dostaw do 1965 r., który powinien być ostatnim rokiem istnienia w ogóle obowiązkowych dostaw. Na dzisiejszym plenum będziemy rozpatrywać tę sprawę w świetle sytuacji w rolnictwie.

W Polsce jest obecnie 29 milionów ludności, a za 7 lat będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa około 32,5 miliona. Natomiast ziemi mamy 20,5 miliona hektarów, w tym gruntów ornych 16 milionów ha, a łąk, pastwisk, łądów i ogrodów 4,5 mln ha. Poza kilkaset tysięcy ha gruntów, które są jeszcze uprawiane, a które należą do dorywczo, a które należy normalnie zagospodarować, obszar uprawnej ziemi nie będzie się zwiększał. Trzeba więc tak rozwinąć produkcję rolną, aby z tego samego obszaru wyżyć coraz większą liczbę ludności. Po drugie, żywności musi być coraz więcej, aby poprawić warunki życia ludności, gdyż są one jeszcze niezadowalające.

Dla szybko wzrastających nowych roczników dzieci i młodzieży konieczne jest zbudowanie nowych szkół i zakładów pracy. W rolnictwie nie przewiduje się potrzeby wzrostu zatrudnienia poza niektórymi rejonami kraju. Dlatego cały w zasadzie przyrost młodzieży z miasta i ze wsi powinien znaleźć pracę w zawodach pozarolniczych w nowo wybudowanych fabrykach i zakładach przemysłowych. Stąd istnieje konieczność dalszego uprzedzenia kraju.

W sytuacji, kiedy musimy znaczący procent dochodu narodowego przeznaczyc na budowę nowych zakładów przemysłowych i jeszcze importować różne maszyny i urządzenia dla rozbudowy przemysłu i zaopatrzenia rolnictwa, nie możemy sobie pozwolić na to, aby nasz import artykułów żywnościowych i pasz był większy niż eksport towarów rolnych. W obecnych warunkach i w ciągu najbliższych 7 lat polskie rolnictwo musi wyżywić naród, uwzględniając i konieczność poprawy warunków materialnych ludności miejskiej i wiejskiej i wyżywienie przybyszających corocznie setki tysięcy nowych obywateli.

Porównując sytuację w krajach Europy, musimy stwierdzić, że żywnościowo, z wyjątkiem mięsa, lecz zwiększając się nabywcą ludności przez obniżkę cen artykułów przemysłowych i wzrost dochodów osobistych. Opałacalność zaś rolnictwa chcemy podnosić przez obniżkę kosztów produkcji, dzięki obniżeniu cen środków produkcji dla rolnictwa, jak również dzięki wzrostowi wydajności pracy w rolnictwie. Zadania nasze w dziedzinie poprawy spożycia strezczają się do tego, aby do 1965 r. osiągnąć poziom wyżywienia (mleko, mięso, tłuszcz, cukier) wymagany przez naukowe normy. Dalszy wzrost dochodów ludności powinien być użyty na zwiększenie spożycia owoców i warzyw oraz na artykuły przemysłowe trwałego użytku, poprawę warunków mieszkaniowych i usługi kulturalno-socjalne. Spożycie owoców powinno podwoić się do 1965 r. co jeszcze nie zaspokoi w pełni potrzeb ludności z punktu widzenia zasad racjonalnego odżywiania.

Aby uzyskać ogólnie pożądaną i słuszną potrzebę poprawy warunków materialnych życia ludności w mieście i na wsi w dziedzinie wyżywienia, konieczne jest zwiększenie w roku na rok produkcji rolnej tak, aby w 1965 r. osiągnąć o 30% więcej płodów rolnych niż w 1958 r. Sprowadza się to do konieczności zwiększenia ilości bydła o 2,5 mln szt. i trzody chlewnej o 4,5 mln szt.

W uzyskaniu poważnych ilości artykułów zwierzęcych głównie trudności występują w zabezpieczeniu dostatecznej ilości paszy i budownictwa inwentarskiego. Z bil-

ansu podstawowych produktów roślinnych, stanowiących podstawę wyżywienia społeczeństwa i zwierząt wynika, że w zakresie zbóż musimy zwiększyć plony z ok. 14,4 q/ha (średnia w okresie czterech lat 1955—1958) do poziomu 17,5 q/ha, ziemniaków 123 do 160 q/ha, buraków cukrowych z 205 do 250 q/ha. Te trzy podstawowe ziemniopody wyznaczają w zasadzie tempo wzrostu dla pozostałych upraw — z tym, że dla zabezpieczenia potrzebnej ilości pasz wielkie znaczenie nie będzie miała również produkcja siana i poprawa wydajności wszelkiego rodzaju pastwisk. Zbiory siana powinny się zwiększyć do 1965 r. o 38 proc. w stosunku do 1958 r. Należy także dokonać pewnych zmian w strukturze zasiewów, polegających na zmniejszeniu o kilka procent obszaru zbóż i wdrożenie szlachetniejszych roślin pastwisk.

Ten krótki przegląd poważnych zadań wskazuje na konieczność zwiększenia nakładów na rolnictwo zarówno bieżących, eksploatacyjnych jak i inwestycyjnych. W zakresie nakładów inwestycyjnych w rolnictwie stoimy wobec potrzeby przeprowadzenia podstawowych inwestycji, decydujących o poziomie produkcji. Na czoło wysuwają się trzy rodzaje inwestycji: mechanizacja rolnictwa, melioracje i budownictwo.

ZADANIA w zakresie rozwoju gospodarki narodowej zaprojektowane na IX Plenum KC i uchwalone na III Zjeździe PZPR opierają się na podstawach materialnych jakim dysponuje nasze społeczeństwo. ZSL brało udział w dyskusji nad tym programem.

Plan, choćby był jak najbardziej zgodny z potrzebami ludności i realny z punktu widzenia posiadanych zasobów, to jeśli ludzie nie wezmą się do świadomego i celowego działania, pozostanie na papierze, a niedostatek jak był — tak i będzie.

Prawidłowa polityka ekonomiczna — to trafne decyzje kierownictwa PZPR i ZSL oraz naszego rządu. Pokrycie zapotrzebowania rolnictwa na środki przemysłowe — to wkład klasy robotniczej do rozwoju rolnictwa. Społeczno-ekonomiczna aktywizacja wsi — to zorganizowane działanie ogółu rolników, wsparte pomocą rządu i klasy robotniczej, mające na celu wydobycie jak najwięcej płodów rolnych z każdego hektara. Zadanie jest wspólne i wymaga jednolitego działania wszystkich sił. Cel jest także wspólny — poprawa sytuacji materialnej całego społeczeństwa.

Obecnie mamy już rozbudowaną bazę przemysłową oraz prawidłową politykę rolną, co stanowi gwarancję, że rolnictwo może się rozwijać na zasadach opłacalności produkcji i zwiększających się dochodów chłopskich i może wykonać zadania na najbliższe 7 lat.

Wielką rolę w rozwoju rolnictwa odegrały wtyczne polityki rolnej KC PZPR i NK ZSL ze stycznia 1957 r.

Prezes Ignar przytacza szereg liczb, ilustrujących wykonanie przez państwo założeń zawartych w tych wtycznych w zakresie dostaw maszyn rolniczych, nawozów, materiałów budowlanych, a następnie w zakresie dostaw obowiązkowych i zmiany cen artykułów rolniczych oraz niektórych artykułów przemysłowych, potrzebnych do produkcji rolnej.

Zmiany w wymiarze dostaw obowiązkowych i cenach spowodowały zwiększenie dochodów ludności rolnej w 1957 roku o 700 mln zł.

W roku 1958 poczyniono dalsze zmiany w duchu poprawy opłacalności produkcji rolnej. Podwyższeni cen na ziemniaki, żyto i artykuły hodowlane dały rolnikom dodatkowo 2 mld zł.

Świadczenia chłopów na rzecz państwa z tytułu obowiązkowych dostaw wynosiły w 1954 r. 9,283 mln zł, a obecnie — w 1959 r. stanowią wartość ok. 4 mld zł. Zmniejszone zostały więc o 57 proc.

NIE JEST możliwe, aby znieść nieodpłatnie obowiązkowe dostawy i równocześnie z tym zwiększyć o taką samą sumę nakłady na rolnictwo. Przeznaczenie funduszu, plynącego z obowiązkowych dostaw, na potrzeby poszczególnych wsi — w zależności od tego, ile każda wieś z osobna świadczy dla państwa — jest już wielkim dodatkowym wysiłkiem finansowym rządu. Te dodatkowe nakłady inwestycyjne na rolnictwo musimy przeznaczyć, ponieważ nie osiągniemy zamierzonych plonów i produktów hodo-

wli. Leży to w interesie wsi i państwa.

Następnie prezes Ignar przedstawia zmiany, jakie dokonują się na świecie w rolnictwie i porównuje je z sytuacją naszego rolnictwa.

W ROLNICTWIE zarówno krajów socjalistycznych i kapitalistycznych odbywa się szybki proces mechanizacji, wypierania koni i zmniejszania pracy ręcznej przez motory. Proces ten związany jest ze zmianami w strukturze gospodarstw. W krajach kapitalistycznych dzieje się to w taki sposób, że gospodarstwa małorolne i średniorolne są stopniowo pochłaniane przez gospodarstwa wielkochołpskie — bauer-skie oraz przez kapitalistyczne farmy i folwarki. W krajach socjalistycznych dokonuje się spójdzielcze zrzeszenie drobnych rolników dla

Referat prezesa NK ZSL **STEFANA IGNARA** wygłoszony na XI Plenum NK (skrót)

przewodzenia gospodarki zespolowej. Ale i w niektórych krajach kapitalistycznych drobne gospodarstwa usiłują się ratować przed upadkiem przy pomocy spółdzielczości.

Siła pociągowa zwierząt w coraz większym stopniu wypierana jest przez traktory, silniki, samochody ciężarowe i energię elektryczną. Poglądzie koni w ZSRR zmniejszyło się od 1928 r. do 1956 r. z 21 mln sztuk do 13,250 tys. sztuk. W okresie 1939—1956 pogłowiu koni zmniejszyło się w USA z 10,629 tys. szt. do 2,710 tys. sztuk, w Anglii z 1,084 tys. sztuk do 271 tys. sztuk, w Danii z 594 tys. sztuk do 281 tys. sztuk.

W Niemczech zachodnich w ciągu ostatnich 20 lat motoryzacja rolnictwa spowodowała zmniejszenie liczby zwierząt pociągowych o 1,840 tys. sztuk. Zwolniło to z produkcji pasz dla tych zwierząt około 1,5 mln ha ziemi, która jest w stanie dostarczyć tyle produktów rolniczych, że dają one możliwość wyżywienia rocznie ok. 4,5 mln osób.

W obecnych warunkach powszechnej w całym świecie mechanizacji polskie rolnictwo z milionami koni podobne jest do przedwojennej armii polskiej, w której kawaleria była uważana za chlubę narodu, kiedy inne armie zostały całkowicie zmotoryzowane, wyposażone w potężne czołgi i liczne samoloty. Tak, jak mimo bohaterstwa naszych pułków kawalerii, armia nasza została w ciągu kilku dni rozbita przez najeźdźców, tak nasze konne rolnictwo musiałoby nieuchronnie pozostać w tyle, przynosić nam wstyd wobec nowoczesnego rolnictwa innych krajów Europy. Dlatego pora przystąpić do działania i rozpocząć na taką skalę, na jaką nas stać w najbliższych latach, mechanizację rolnictwa, budowę urządzeń melioracyjnych na setkach tysięcy hektarów pól i łąk, budować masowo zdrowe i tanie obory dla inwentarza, zwiększać nawożenie, stosować, wypróbować środki w naszej gospodarce rolnej.

Nie znaczy to, żeby zaprzeczyć dotychczasowym wynikom naszego rolnictwa. Na podstawie październikowego programu rolnego dużo osiągnęliśmy. Chłopi w ciągu ostatnich 2 lat zwiększyli produkcję rolną o przeszło 7 proc. a państwo sprzedało i dostawiło artykułów rolnych za sumę o 62 proc. większą. Mają w tym wielką zasługę, ponieważ uchronili naszą gospodarkę od wahań inflacyjnych w roku 1957 i 1958, kiedy po znacznym wzroście płac robotniczych groził brak pokrycia towarowego.

MAJAC możliwość nabycia materiałów budowlanych i maszyn, chłopci obrócili zwiększone dochody na poprawę swych gospodarstw. Jeś-

li się jednak chce utrzymać i zwiększyć tempo dalszego wzrostu produkcji rolnej, a to jest konieczne, to nie można się ludzić, że zdołamy ten cel osiągnąć dotychczasowymi nakładami i środkami. Trzeba powiększyć nakłady i wprowadzić bardziej nowoczesne środki. Zasada ekonomiczna, że w rolnictwie dalszy wzrost produkcji wymaga coraz większych nakładów została sprawdzona i potwierdzona w praktyce przez wiele krajów, które stoją wyżej od Polski.

Jest to konieczne i z punktu widzenia chłopskiego. Przecież dziś na wsi nie jes, kresem marzeń mieć duży kawał chleba posmarowanego masłem, dobre ubranie na niedzielę, buty z cholewami i możliwość chodzenia co niedzielę do kościoła. Dziś każda rodzina chłopska chce mieć światło elektryczne, radioodbiornik, a o ile możności telewizor i pralkę elektryczną. Młodzi nie wystarczy już niedostępny dawniej rower — rozgląda się ona za motocyklami i coraz częściej go zdobywa. Potrzebne jest piękne czasopismo ilustrowane i wózek dziecięcy, wodociąg, możliwość podróżyowania po kraju i nowoczesne leczenie w razie choroby. Na to wszystko trzeba czasu i pieniędzy. Czas wygospodaruje się przez mechanizację produkcji, a pieniądze przez zwiększenie wydajności pracy i większą masę produktów przeznaczonych na sprzedaż. Tylko w takim rolnictwie można zatrzymać dzisiejszą młodzież wiejską „ideal” pocziwego wieśniaka, który przez cały dzień cmo-ka na szkapinę i chodzi na bosaka z piugiem nie skusi młodzieży wiejskiej. Trzeba więc stwarzać warunki dla nowoczesnego rolnika.

W okresie 1956—1959 blisko 3/4 całości nakładów inwestycyjnych w rolnictwo przeznaczone zostało na odzwonienie i rozszerzenie w zasadzie „starej bazy technicznej” rolnictwa, a więc na budownictwo gospodarcze starego typu, na budownictwo mieszkaniowe, kupno maszyn i narzędzi konnych.

Natomiast na inwestycje unowocześniające poziom techniczny rolnictwa przeznaczonych zostało zaledwie około 1/4 całości nakładów (elektryfikacja, melioracje, traktory, silniki i bardziej złożony sprzęt rolniczy). Proces modernizacji, unowocześnienia stanu technicznego rolnictwa przebiega więc bardzo powoli.

Na koniec 1958 r. w kraju gospodarka chłopska (traktory stanowiące prywatną własność, własność spółek maszynowych, własność kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych) posiadała około 8 tys. sztuk traktorów (przeciętnie co piąta wieś — jeden traktor). Oznacza to, że na każdy tysiąc gospodarstw chłopskich przypadała zaledwie 2 traktory, ok. 6 snopowiązałek, ok. 10 siewników nawozowych, 13 silników spalinowych, 19 młociarni czyszczących, 35 żniwiarek, 46 kosiarek, 72 kopaczki i 79 siewników zbożowych.

Przynajmniej hamujące rozwój postępu technicznego w rolnictwie tkwią nie tylko wewnątrz naszej wsi, rodzą się nie tylko z wad struktury rolniczej. Przyczynę te tkwią również i wewnątrz naszego przemysłu. Najważniejsze z nich, to słaba jeszcze jakość wielu produkowanych dla rolnictwa wyrobów przemysłowych i niewystarczający asortyment maszyn i urządzeń technicznych.

Zwiększenie programu nakładów inwestycyjnych w rolnictwie na mechanizację o blisko 13 mld zł oraz na melioracje o 4 mld zł, z przeznaczeniem tej kwoty głównie na wzrost drenażu stawia poważne zadania szczególnie przed przemysłem traktorów i maszyn rolniczych oraz przemysłem ceramicznym. Obydwa te przemysły muszą podnieść swą rangę i zbliżyć swój poziom do najbardziej nowoczesnego stanu technicznego.

Zwiększenie tempa inwestowania w rolnictwie w zakresie mechanizacji i robót melioracyjnych wywoła znacznie szersze skutki niż tylko wzrost zapotrzebowania na traktory, maszyny rolnicze i sączki drenarskie. Niewątpliwie skutki te wyrażą się również we wzroście zapotrzebowania na środki ochrony roślin, nawozy mineralne, pasze przemysłowe, materiały budowlane itp.

Prezes Ignar omawia następnie sprawy spółdzielczości produkcyjnej, przypominając stanowisko ZSL w tej sprawie, zawarte w opublikowanym niedawno projekcie deklaracji ideowo-programowej.

Prezes Ignar przedstawia dalej tok wspólnych prac KC PZPR i NK ZSL nad sprawą rozwoju naszego

rolnictwa i koniecznością zwiększenia nakładów na rolnictwo i stwierdza:

PO ZATWIERDZENIU przez władze dwóch partii, uchwała KC PZPR i NK ZSL w sprawie wężowych zadań rolnictwa w latach 1959—65 stanie się obowiązująca dla wszystkich członków i instancji obu partii, które zobowiązują się do tego, aby przedłożyć Sejmowi i rządowi odpowiednie projekty aktów prawnych, potrzebnych dla realizacji programu rolnego. Obie partie zobowiązują się również do tego, aby przez współpracę ze Związkiem Kółek Rolniczych i pomoc organizacyjno-polityczną rozbudować i rozszerzyć tę organizację tak, aby zdolna była do wykonania wielkich zadań, jakie po podjęciu naszej wspólnej uchwały przed nią staną.

Główne założenia przedłożonego dziś Naczelnemu Komitetowi projektu uchwały KC PZPR i NK ZSL w sprawie wężowych zadań rolnictwa w latach 1959 — 1965 sprowadzają się do tego, aby w ciągu tego czasu dokonać dodatkowych inwestycji w rolnictwie, przemyśle maszyn rolniczych i melioracyjnych oraz w produkcji sączków na czólną sumę 25 mld zł (z tego 22 mld zł bezpośrednio w rolnictwie, a 3 mld zł w przemyśle produkującym środki wytworcze dla rolnictwa). Będzie to specjalny Fundusz Rozwoju Rolnictwa, który powstanie ze świadczeń chłopskich na obowiązkowe dostawy. Oprócz 3 mld zł przeznaczonych na wymienione inwestycje w przemyśle, które będą rozdzielane przez rząd na poszczególne zakłady przemysłowe, główna suma 22 mld zł zostanie zwrócona rolnictwu. Z tego około 18 mld zł zostanie zwrócone poszczególnym wsiom na wyłączone ich potrzeby inwestycyjne, a około 4 mld zł zostanie przekazane na takie inwestycje, które przekraczają potrzeby pojedynczych wsi (np. wielkie maszyny do czyszczenia rowów melioracyjnych). Korzystać z Funduszu Rozwoju Rolnictwa będą mogły tylko te wsi, w których będą istniały kółka rolnicze, powołane do gospodarowania funduszem. Z Funduszu będą korzystały także spółdzielnie produkcyjne. Sumy przeznaczone na potrzeby inwestycyjne wielu wsi i na kredyty dodatkowe dla poszczególnych wsi, będą oddane w zarząd Powiatowemu Związkowi Kółek Rolniczych. Za te pieniądze, które państwo zwróci wsi za obowiązkowe dostawy, kółka rolnicze ma prawo przede wszystkim kupować traktory przyczepne bądź zawieszane, maszyny rolnicze oraz przyczepy traktorowe do transportu rolnego. Na to przeznaczona się największa suma z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Traktory i maszyny są własnością kółka rolniczego, które jest obowiązane dbać o ich stan, prawidłową eksploatację i sprawiedliwe udostępnianie korzystania z nich członkom kółka, jak również i innym chłopom. Za użycie traktorów i maszyn będą pobierane opłaty (dla nieczłonków do 20 procent wyżej, niż dla członków kółka) na pokrycie zużycia maszyn, kosztów paliwa i opłatę pracy traktorzysty.

Mechanizacja rolnictwa powinna być kompleksowa — to znaczy powinno się zaopatrywać wieś (zwłaszcza większą) od razu w parę traktorów i kilkadziesiąt maszyn towarzyszących. Ponieważ w pierwszych latach 7-latkii nie będziemy mieć jeszcze dużej ilości traktorów do sprzedania kółkom rolniczym, dlatego będzie się uwzględniać najpilniejsze potrzeby danych rejonów i możliwość kolejnego nabycia maszyn uzależni się od tego, czy wieś da własny wkład na kupno oprócz Funduszu. Wkład ten powinien wynosić 20 — 25 proc. całej sumy, należącej za traktory i maszyny.

PROJEKT uchwały przewiduje, że za środki z Funduszu Rozwoju Rolnictwa kółka rolnicze zakupią do 1965 r. co najmniej 90 tys. traktorów, co razem z dotychczas znajdującymi się u chłopów 8 tys. traktorów będzie stanowiło liczbę blisko 100 tysięcy traktorów w gospodarce chłopskiej, a więc dwunastokrotny wzrost. Nie będzie to jeszcze pełna mechanizacja rolnictwa, bo obecnie dopiero ok. 35 proc. obszaru gruntów ornych, ale bądź co bądź wielki krok naprzód. Można też będzie zmniejszyć pogłowiu koni o ok. 300 tys. sztuk i na ich miejsce wstawić przeszło 200 tys. krów i około 300 tys. świń. Zaoszczędzi się także wiele czasu pracy rolnika i umożliwi się mu intensyfikację swego gospodarstwa.

Następnym głównym zadaniem inwestycyjnym jest powiększenie nakładów na melioracje rolne na po-

W latach 1959-1965

lach i na łakach. Na to przeznaczają się 4 mld zł. Łącznie z tym, co zostało przewidziane w wytycznych III Zjazdu PZPR na meliorację przeznaczają się 20 mld zł i wykona się trzy razy więcej urządzeń i renowacji w porównaniu z odpowiednim okresem poprzednim. Dla sprawnego i gospodarnego wykorzystania funduszy państwowych i chłopskich kółka rolnicze powinny zorganizować spółki wodne.

Nadzwyczaj ważną sprawą jest podjęcie decyzji w zakresie stworzenia nowego działu przemysłu dla potrzeb rolnictwa, a mianowicie produkcji maszyn melioracyjnych. Przewiduje się nakład 150-180 mln zł na ten cel i wyprodukowanie ok. 1.840 wielkich maszyn melioracyjnych i drenażowych. Przelomową sprawą jest także zaplanowane 7-krotne powiększenie produkcji sprzętów melioracyjnych i poprawa ich jakości. Poszczególne kółka rolnicze i powiatowe związki będą nabywać ciężki sprzęt do zagospodarowania i pielęgnacji łąk. Można będzie także udzielać kredytów poszczególnym rolnikom na pomelioracyjne znielowanie łąk oraz na zagospodarowanie ich. W wielu wsiach są tego rodzaju warunki, że trzeba tam przeprowadzić drobną meliorację, nie wchodzącą w zakres wielkich prac, którymi kieruje i które w przeważającej mierze finansuje państwo. Takie małe melioracje mogą być przeprowadzane przez kółka rolnicze z możliwością opłaty fachowców z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Z Funduszu Rozwoju Rolnictwa mogą kółka rolnicze pokrywać wszystkie przypadające na użytkownika koszty melioracji i zagospodarowania gruntów przekazanych im do wspólnego użytkowania z PFZ oraz prace melioracyjne na wspólnotach pastwiskowych.

Z uzyskanego Funduszu będzie mogło kółko rolnicze w każdej wsi założyć bądź podnieść wydajność istniejących zespołów produkcji materiałów budowlanych. Można będzie także pokryć koszty głębszych studni dla zaopatrzenia w dobrą wodę większej ilości rodzin i gospodarstw.

Szereg innych potrzeb, które mogą być zaspokojone przez kółko rolnicze w poszczególnych wsiach z uzyskanego funduszu, wymienia projekt uchwały (przetwórstwo, przechowanie, suszenie, miedlarki itp). Powiatowy Związek Kółek Rolniczych powinien — oprócz zadań wymienionych w uchwale — w miarę potrzeb poszczególnych wsi nabywać sprzęt dla kolumn parnikowo-silosowych, o ile tego nie zdołają zorganizować spółdzielnie mleczarskie.

PROJEKT uchwały wyraźnie określa społeczny charakter inwestycji z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Świadczenia chłopskie w obowiązkowych dostawach z punktu widzenia pojedynczego właściciela gospodarstwa nadal pozostają, a z punktu widzenia całej wsi ulegają likwidacji, ponieważ wieś otrzymuje zwrot wartości tych świadczeń na własne potrzeby. Poszkodowane wydaje się i państwo, ponieważ oddaje wsi, co od niej otrzymało. W rzeczywistości jednak nikt tu nie doznaje szkody. Pojedynczy rolnik uzyskuje bowiem możliwość wykorzystania zwróconych wsi świadczeń, ponieważ zakupione z Funduszu traktory i maszyny, urządzenia melioracyjne itp są przeznaczone dla użytku indywidualnego chłopca, aby mógł podnieść swe gospodarstwo i zwiększyć swoje dochody. Z punktu widzenia państwa jest to równocześnie jak najbardziej pożądane, ponieważ powiększenie ilości bydła i mleka oraz trzody chlewnej jest jak najbardziej potrzebne miastu, robotnikom, którzy chcą się lepiej odżywiać, a mają możliwość kupić więcej mięsa, mleka i cukru, ponieważ w miarę wzrostu produkcji przemysłowej ich zarobki stopniowo powiększają się.

Mogą być i będą różnice tylko pomiędzy biedniejszymi i bogatszymi. Mianowicie w spółgospodarstwie wiejskiego funduszu jest biedniejszy na równi z bogatszym, mimo że ich świadczenia w obowiązkowych dostawach są różne. Najbiedniejszy nawet wcale już teraz nie są obciążeni obowiązkowymi dostawami. W naszym ludowym państwie zawsze są władzy ludowej bliżsi biedniejsi, bo są słabsi i nieraz narażeni na wyzysk ze strony bogatych. Mimo to, nie występujemy tu z hasłem nagonki na bogatszego chłopca. Jego osobista praca jest dla państwa użyteczna i potrzebna, dobre urodzaje na jego polu sprzyjają interesom całego społeczeństwa. Jakkolwiek ziemia, na której gospodaruje, jest jego prywatną własnością, to jednak i jego ziemia, jak i ziemia będąca własnością biedniejszych chłopów, jest równocześnie podstawowym dobrem narodu polskiego, jest, w sumie biorąc, ojczyzną wszystkich Polaków zamieszkałych na wsi i w mieście.

W praktyce z Funduszu Rozwoju Rolnictwa mogą korzystać wszyscy chłopcy. Trzeba będzie nawet zwrócić uwagę na to, że traktora będzie więcej używał ten, kto ma więcej gruntu. Należy też dopilnować, aby w wypadku, gdy tych traktorów będzie jeszcze na wsi w początkowym okresie za mało, nie dawać okazji do odepchnięcia małorolnych, którzy często nie mają koni i im najbar-

dziej jest potrzebna pomoc kółka rolniczego. Jeżeli więc właściciel większego gospodarstwa daje więcej zboża i mięsa w obowiązkowych dostawach — to faktycznie będzie on miał także większe korzyści z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Nie można się jednak zgodzić na to, żeby rościł sobie z tego tytułu jakieś wyjątkowe prawa i podawał się do brodzieja. Nie możemy dopuścić do tego, aby Fundusz ten dostał się do dyspozycji najbogatszych i był przez nich egoistycznie wykorzystywany. Jedynym sposobem zabezpieczenia się przed tym jest masowe członkostwo wszystkich chłopów w kółkach rolniczych, gdzie większość będzie decydowała. Każdy chłop, który chce uchronić się od wpływu bogaczy na gospodarowanie traktorami i maszynami, których będzie współwłaścicielem powinien wstąpić do kółka rolniczego i głosować za sprawiedliwymi i uczciwymi kandydatami do zarządu, za małorolnymi i średniorolnymi chłopami, którzy najlepiej rozumieją i zaspokoją jego potrzeby, ponieważ żyją i gospodarują w takich samych warunkach jak on.

NA PEWNO będą uwagi i wątpliwości, dlaczego mają być zwrócone wsi fundusze płynące z obowiązkowych dostaw na ręce kółek rolniczych, a nie po prostu zniesione.

Po pierwsze — jest to niemożliwe w naszej obecnej sytuacji gospodarczej. Pewna część bowiem uzyskanych tą drogą dodatkowych dochodów wsi mogłaby być użyta na cele spożywcze, nie przyczyniłaby się do podniesienia produkcji rolnej i zachwiałaby równowagę w tempie poprawy warunków materialnych w mieście i na wsi.

Po drugie powiększyłby się różnice klasowo-ekonomiczne wewnątrz wsi. Kto już jest bogaty, stałby się jeszcze bogatszy, sytuacja zaś biednego nie uległaby większej poprawie, a nawet mogłaby się pogorszyć.

Po trzecie — i to jest najważniejsze — chcemy kosztem tego Funduszu założyć fundamenty nowoczesnej techniki w naszym rolnictwie, aby zapewnić jego dalszy rozwój i nie pozostać na szarym końcu w porównaniu zwłaszcza z wieloma krajami Europy, które już nas bardzo wyprzedziły w kulturze i organizacji rolnictwa.

Naród nasz idzie drogą rozwoju socjalistycznego. Z drogi tej nie cofniemy się, bo byłaby to dla nas zguba.

CHCEMY rozwijać nasze rolnictwo w kierunku socjalistycznym na zasadach stopniowych przeobra-

zeń — tak, aby chłopcy świadomie i czynnie, jako gospodarze produkcji rolnej, unowocześniali metody pracy, aby zbiorowymi, społecznymi siłami przy pomocy klasy robotniczej i swego państwa tworzyli nowe stosunki na wsi i warunki życia odpowiednie dla człowieka, który chce korzystać z całego dorobku techniki i cywilizacji.

Gdy tylko zaczęły powstawać kółka rolnicze, ZSL głosiło zasadę, że konieczny jest rozwój samorządu chłopskiego. Przez samorząd rozumieliśmy zawsze rozwój inicjatywy chłopskiej w radach narodowych, w zakresie zajmowania się przez nie sprawami miejscowymi — oprócz tego, że pełnią one funkcję władz państwowych. W szczególności widzimy potrzebę rozwoju samorządnej działalności gromadzkiej rad narodowych. Pragniemy od dawna, aby kółka rolnicze sprawowały funkcję samorządu rolniczego. Żeby mogły one taką rolę w pełni spełnić, powinny mieć własne źródło dochodu i uprawnienia w zakresie organizacji i reprezentacji rolnictwa. I dopiero teraz ta sprawa została postawiona na właściwym gruncie. Samorząd wymaga powszechności, objęcia wszystkich chłopów, tak co do ich uprawnień jak i obowiązków samorządowych. Obecnie wszyscy chłopcy będą mieli interes w przynależności do kółek rolniczych i w interesach osobistych i społecznych. Należy się spodziewać, że po upływie najbliższych dwóch lat — wsi bez kółek rolniczych staną się raczej wyjątkami.

W związku z programem podniesienia rolnictwa na wyższy poziom techniczny, agronomiczny i organizacyjny, konieczne jest odpowiednie dostosowanie kształcenia kadr fachowców i powszechnego szkolenia zawodowego.

Dojrzała coraz bardziej sprawa powszechności nauczania w zawodzie rolniczym dla tych wszystkich, którzy pozostają w rolnictwie.

Trzeba dążyć do tego, aby do roku 1965 w każdej gromadzie powstała dwuzimowa szkoła PR, a kierownik tej szkoły — agronom z wyższym wykształceniem — byłby równocześnie gromadzkim instruktorem rolnym.

Powinna wzrosnąć liczba młodzieży w zespołach przysposobienia rolniczego. Dotychczasowa liczba 60.000 młodzieży na wszystkich stopniach PR jest niemałym osiągnięciem, ale w stosunku do potrzeb niewystarczającym.

W realizacji tych zamierzeń liczymy na inicjatywę ZMW, która już obecnie daje poważne wyniki. Udział szkół rolniczych, instytutów naukowych, zakładów doświad-

czalnych w realizacji nakreślonych planów rozwoju rolnictwa musi być jak największy. Chcemy, by nasze rolnictwo coraz więcej i coraz powszechniej korzystało z osiągnięć nauki.

Chcemy, by związek nauki z życiem rolniczym, z organizacjami rolniczymi, ze służbą rolną był ścisły i żywy. Wówczas nasze założenia będą oparte na zdrowych podstawach, odpowiadać będą współczesnemu poziomowi wiedzy rolniczej.

Istnieje także potrzeba opracowania zasad współpracy kółek ze spółdzielczością rolniczą.

Od ZSL i PZPR — dwu partii, działających na wsi i kierujących polityką rolną, w decydujący sposób zależeć będzie realizacja programu, który dzisiaj przedstawiamy. Przede wszystkim potrzebna jest braterska, oparta na zdrowych zasadach współpraca obu partii dla rozwijania wspólnych zadań.

Partia na pewno postawi zadania rozbudowy swoich organizacji wiejskich, bo zadanie jest ogromne i potrzeba większych sił politycznych dla jego wprowadzenia w życie. Również i przed ZSL stoi zadanie wzmocnienia pracy naszych organizacji oraz kół — stałe zadanie powoływania do życia tam, gdzie będą odpowiednie warunki nowych kół ZSL.

Powinniśmy — mówił dalej prezes Ignar — pomagać kółkom rolniczym. Byłoby rzeczą niewłaściwą, gdyby nasze Stronnictwo mieszało się w wewnętrzne, organizacyjne i samorządowe sprawy kółek rolniczych. Musi to być organizacja chłopska samorządna. Chodzi przede wszystkim o dobrą pracę działaczy w kółkach rolniczych, w radach narodowych i w spółdzielczości.

Przed naszym Stronnictwem stoją wielkie zadania. Te zadania będziemy wykonywać wspólnie z przodującą siłą narodu — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, która razem z nami opracowała projekt tego programu i która chce wspólnie z nami działać na zasadach bratersstwa.

Chciałbym w imieniu Prezydium i całego Naczelnego Komitetu i naszego Stronnictwa zapewnić, że dołożymy wszystkich sił, aby wspólnie z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą wykonać zadanie, jakiego się podejmujemy.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe bierze na siebie wspólnie z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą odpowiedzialność za nowy program polityki rolnej, który jest następnym koniecznym krokiem po wydanych w styczniu 1957 r. i wprowadzonych w życie wytycznych polityki rolnej.

Czytacz w polityce?

Adenauer + Brandt

CI DWAJ panowie, A i B już działają. Intensywniej niż ktokolwiek inny z zachodnich mężów stanu. Już pierwsze dni po pierwszym etapie konferencji genewskiej wykorzystują oni dla zadania ciosu drugiemu mającemu zacząć się 13 lipca. Adenauer poprzez wywiady prasowe, Brandt — poprzez przemówienia.

Adenauer gniew swój kieruje przede wszystkim przeciw rządowi W. Brytanii. Udziela mu rad, jak rozprawić się z opozycją. Krytykuje Macmillana za to, że jest za odbytec konferencji na najwyższym szczeblu. I domaga się od premiera brytyjskiego, by wyraził się o niektórych swoich poglądach na temat dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej na rzecz jego, pana A. poglądów na ten sam temat.

A pan B? — Wiadomo, że celem przerwy w obra-

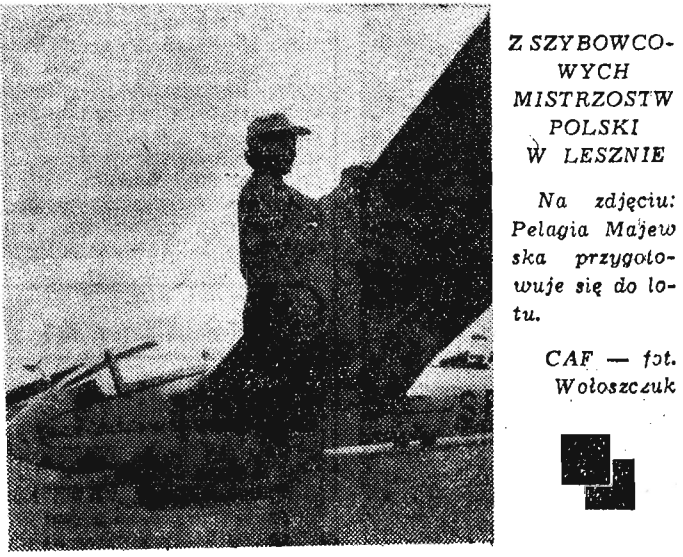
Berlna zachodniego bez jednoczesnego rozpatrywania „całości problemu niemieckiego”.

A jednocześnie wybitnie prowokacyjna impreza: wy bór prezydenta NRF nie w Bonn lub jakimkolwiek innym mieście NRF, lecz w Berlinie zachodnim. A jednocześnie kroki zachodni Niemieckiego MSZ zmierniające do stoperdowania drugiej fazy rozmów genewskich przez domaganie się postawienia w ich centrum sprawy zjednoczenia Niemiec.

Nie to jest szczególnie ważne, że p. Adenauer, wódz i dyktator CDU, znalazł wspólny język z p. Brandtem, socjaldemokratycznym burmistrzem zachodniego Berlina: współpraca CDU z prawicą socjaldemokratyczną nie jest niczym nowym. Ważne jest natomiast to, że wszyscy kłie siły reakcyjne w NRF jednoczą się, by nie dopuścić do postępu podczas drugiej fazy konferencji genewskiej lub by w ogóle do tej drugiej fazy nie dopuścić.

Rzecz tę odnotujemy i dalej śledzimy: czy p. A i p. B znajdują posłuch wśród zachodnich uczestników konferencji genewskiej, przebiegających obecnie w swoich stołecach?

A. P.



Z SZYBOWCO-
WYCH
MISTRZOSTW
POLSKI
W LESZNIE

Na zdjęciu:
Pelagia Majewska przygotowuje się do lotu.

CAF — fot.
Woloszczuk

Brak dokumentacji opóźnia rozpoczęcie prac przy budowie fabryki płyt pilśniowych

PRZEMYSŁ

Rozpoczęcie prac przy budowie fabryki płyt pilśniowych w Przemyslu (na terenie pomiędzy Przekopaniem a Krównikami) opóźnia się. Jak swego czasu informowaliśmy, roboty miały być rozpoczęte w kwietniu. Dotychczas jednak wykonawca — Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, nie może przystąpić nawet do zwózki materiału, a to na skutek braku dokumentacji zagospodarowania terenu. Aby przyspieszyć rozpoczęcie prac, dyrekcja budującej się fabryki organizuje w dniu 2 lipca naradę zainteresowanych władz i instytucji. Według projektu limit inwestycyjny na rok 1959 dla fabryki wynosił 9 mln zł. W tej chwili jednak już wiadomo, że nie zostanie on w pełni wykorzystany.

(z)

Autokarem z Londynu do Moskwy przez... Słone

WROCLAW. Biuro podróży „Excelsior European Motorways” podjęło w tym roku ponownie organizowanie wycieczek autokarem z Londynu do Moskwy. Pierwszy w tym roku autokar przebył już tę trasę w obie strony.

Trakt wycieczki wiedeź przez punkt graniczny w Stonem na granicy pomiędzy Polską i CSR.

Mała ta wioska „robi karierę” bowiem przez tenże punkt graniczny wjeżdża do Polski ogromna większość turystów zmotoryzowanych z zachodniej i południowej Europy. Tutejsi celnicy slyną z uprzejmości i dia spóźniałskich przeprowadzają odpawy celne nawet noca.

Koniczynka komunikuje

OFICJALNE DANIE

Przedsiębiorstwo Gry Liczbowej „Koniczynka” w Rzeszowie zawiadania wszystkich uczestników gry, że do 109 trutu gry z dnia 21. VI. 59 r. wpłynęło 10.662 kuponu na ogólną kwotę 31.956 zł. Komisja sprawdzająca kuponu

nie stwierdziła ani jednego kuponu z 3 i 4 trafieniami.
Potwierdzone 68 kuponów z 3 trafieniami po 117 zł i 864 kuponu z 2 trafieniami po 8 zł.
Do „Małej Koniczynki” wpłynęło 14.038 zakładów. Kuponów z 4 trafieniami nie było. Stwierdzone 4 kuponu z 3 trafieniami po 1.753 zł i 117 „4” po 58 zł.

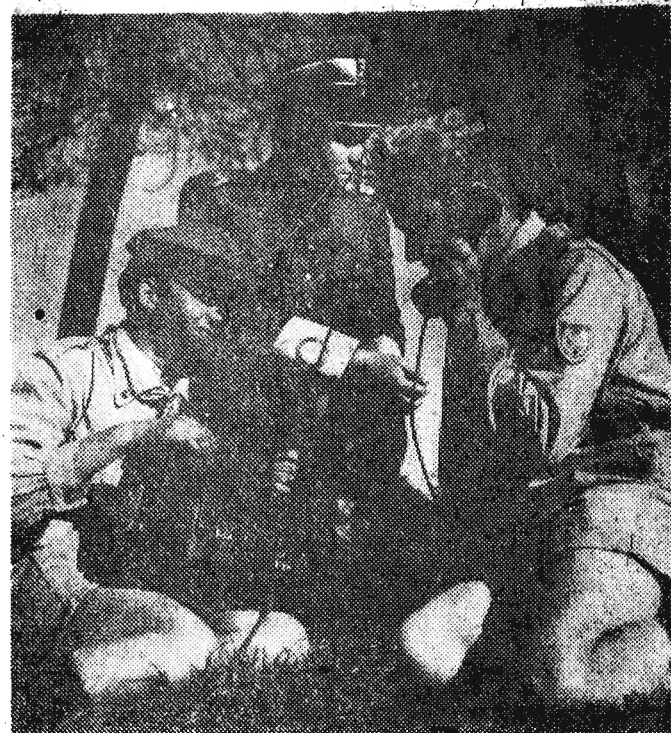
O sprawach bhp — z bliska



Pekiński Teatr Sztuki Ludowej wystawił sztukę wybitnego chińskiego historyka, pisarza i poety oraz działacza pokojowego Kuo Mo-žo pt. „Tsai Uen-czi”. Akcja sztuki przypada na okres panowania wschodniej dynastii Han. Na zdjęciu: Jedna ze scen sztuki. Tsai Uen-czi opracowuje materiały historyczne, przygotowane przez swego ojca. FOT—CAF

Harczerze pomagają MO w walce o bezpieczeństwo na drogach

W ramach akcji harcerek — specjalnie przeszkolone drużyny harcerek, posiadających prawo jazdy, pomagają funkcjonariuszom MO przy utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa na drogach publicznych. Na zdjęciu: Toruńscy harcerze w akcji... CAF — fot. Gill



Mamy 1000 lat

PIWOSZE

Ulubionym napojem naszych przodków było piwo, które każdy dla własnego użytku sam sobie warzył. Przepis był prosty: na miarko zmieloną lub stuczoną pszenicę, jęczmień czy owies nadać wodę i dodać chmielu. Ale wychodził z tego cienki i racjonalnie takimi trunkami głowie nie w czasie postów. Tęże piwo wyrabiał piwowar dla karczmy, a karczmy takich bywało wiele. Już w XII wieku kilka ich wyrosło w podgrodziu Wrocławia i dobrze się ich właścicielom wiodło. Tajemnicę wyrabiania trunków chowali karczmarze dla siebie i dlatego przepisu podać nie

PROSZĘ WSTAC — SĄD IDZIE! Na głos woźnego sądowego cichną nawet szepty. Dwaj oskarżeni, ich obrońcy i spora grupa zebranych na sali ludzi z napiętą uwagą wysłuchują wyroku... W imieniu Rzeczypospolitej Polski, Sąd Wojewódzki w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Mielcu ogłasza wyrok w sprawie inż. Wiesława Stachowicza kierownika Wydziału 12 WSK w Mielcu i Aleksandra Kocioła — mistrza hartowni WSK, oskarżonych z art... o to, że w dniu 26. X. 1957 r. na skutek niedopełnienia swoich obowiązków służbowych w kwestii przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy spowodowali pośrednio wypadek, w którym poniósł śmierć robotnik Franciszek Soja, a ciężkich uszkodzeń ciała doznał Stefan Trojanowski.

W toku przewodu sądowego wina obu oskarżonych została w pełni udowodniona i potwierdzona, w związku z czym Aleksandra Kocioła skazuje się na karę... półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na okres lat 4, zaś Wiesława Stachowicza na 1 rok więzienia, z zawieszeniem na okres 4 lat.

Przytoczyłem na wstępie drastyczny przykład skutków lekceważenia przepisów bhp: śmierć jednego robotnika, kalectwo drugiego, kary więzienia...

Długa jest lista wypadków zaistniałych podczas pracy w ub. roku i w I kwartale br. Zbyt alarmujące są też cyfry straconych dni pracy z tego tytułu. Np. w kopalnictwie naftowym w I kwartale br. zanotowano 2 wypadki śmiertelne oraz 21 średnich i lekkich, co w konsekwencji spowodowało utratę 507 dni pracy, na skutek zwolnień uszkodzonych robotników.

W Hucie Stalowa Wola za trzy kwartały ubr. stracono w ten sposób blisko 17 tys. dniówek. W przemyśle teryto wym zanotowano w 1958 r. 62 wypadki. W zakładach produkujących materiały budowlane zaistniało 53 wypadki, w tym 1 śmiertelny i 13 ciężkich obrażeń.

Przykładów, jakże bolesnych można mnożyć. W Fabryce Galanterii Drzewnej „San” w Przemyśle, robotnik zatrudniony przy natryskowym malowaniu detali doznał ogólnego zatrucia organizmu acetonem. Przyczyna — niewłaściwe, pozbawione wentylacji i przewiewu pomieszczenie. Podczas pracy przy wykopach ziemnych w kopalni Siersza, na skutek braku dozoru i wadliwego, niedbałego oszalowania ścian wykopu obsunęła się ziemia, przywalając dwóch robotników. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś doznał ciężkiego uszkodzenia kręgosłupa. Winnych ukarano... administracyjnie!?

Fakty które napawają niepokojem

Tego rodzaju lakonicznych relacji o różnych wypadkach i dalszych skutkach można by przytoczyć wiele. Wskazują one wyraźnie, że przyczyną tkwiącą najczęściej w niedbalym wykonywaniu powierzonych prac, w bezroście nadzoru o zachowanie podstawowych wymogów bhp, w zatrudnianiu niefachowców przy pracach wymagających umiejętności obchodzenia się ze specjalnymi narzędziami i urzędami oraz w zniechęceniu, jak opanowała niektórych ludzi, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo pracy.

Alé to jeszcze nie wszystko. Z zaistniałych wypadków bardzo często nie wyciąga się właściwych wniosków, nie oświadcza się ich przyczyn z zagłębieniem i w konsekwencji następują dalsze. Każdy zakład zatrudnia jednego lub kilku techników bhp. Niestety, nie zawsze są oni należycie przygotowani do spełniania tak odpowiedzialnej funkcji, często też ich uwagi i wnioski nie są respektowane przez dyrekcje. Bywa i tak, że technicy bhp bojąc się narażenia dyrektora zakładu, zezwalają na uruchomienie pewnych maszyn i urządzeń bez należytego ich zabezpieczenia. Kiedy nastąpi wypadek — ograniczają się tylko do sporządzenia protokołu (a i to nie zawsze), bez analizy bezpośrednich przyczyn wypadku, bo... trzeba by niejednokrotnie wskazać jako winowajców ludzi z dyrekcji fabryki.

Na temat sytuacji w bhp opowiadano mi np. taki autentyczny fakt: — w jednym

z naszych poważnych zakładów produkcyjnych, kiedy posiedzenie rady zakładowej dobiegało już końca, ktoś tam przypomnieli sobie głośno, że nic jeszcze nie mówiono na temat bhp. Przewodniczący udzielił więc głosu zakładowemu inspektorowi ochrony pracy, który niemal jednym tchem wyrecytował dane odnośnie różnic w wydatkowaniu kwot na bhp wykazując, że obecnie wydano więcej niż w ubr., oraz stwierdził, że w porównaniu z ubiegłym rokiem ilość wypadków zmniejszyła się. I to było wszystko. W detale nikt się już nie wdał, gdyż sprawy te jakoś nikogo nie interesowały.

Rady zakładowe, rady robotnicze i konferencje samorządu robotniczego rzadko analizują sytuację swych zakładów pod względem bhp. Dyrekcje zaś, wyciągając wnioski w stosunku do winnych spowodowania wypadków lub karygodnych zaniedbań, okazują im pobłażliwość i stosują najczęściej niskie kary.

Wprawdzie i technicy inspektorzy ochrony pracy mają uprawnienia do nakładania kar finansowych w granicach do 1.500 zł na tych, którzy zaniedbują lub nie wykonują wydanych przez nich poleceń w zakresie bhp — ale ukaranym przysługuje prawo odwołania się do instancji nadrzędnych aż po CRZZ włącznie i wówczas kary ulegają najczęściej obniżce do śmieśniznie drobnych sum, a nie rzadko bywają datowane.

Są także w każdym zakładzie opracowywane bieżące i perspektywiczne plany dalszej poprawy warunków bhp: Nie zawsze jednak ludzie odpowiedzialni za ich realizację pozuwają się do obowiązku pilnowania tych spraw i w rezultacie poważne sumy pieniędzy przepadają z końcem roku gospodarczego, jako niewykorzystane.

Stan taki trwa do dziś. Np. w przemyśle spożywczym woj. rzeszowskiego zakłady wykorzystały doład zaledwie 11—23 proc. sum przewidzianych na bhp w I kwartale br. W innych branżach produkcji fundusze na ten cel również wykorzystane są doład w 20—40 proc. w stosunku do zaplanowanych. I to napawa niepokojem.

Wydaje się, że opisana sytuacja nie może trwać nadal w naszych zakładach. Obok troski o plany produkcyjne, konieczna jest nieminiejsza troska o właściwe warunki dla realizujących plany ludzi, troska o higienę i maksymalne bezpieczeństwo każdego robotnika podczas pracy. Państwo nie żałuje pieniędzy na ten cel — trzeba tylko więcej inicjatywy, troski i poczucia odpowiedzialności za swoje obowiązki, za życie i zdrowie współtowarzyszy pracy.

J. CHODZIŃSKI

Telefonem — „na gorąco“

PRZED EGZAMINAMI NA WYŻSZE UCZELNIE TECHNICZNE

- Największy tłok na architekturze
- Łączność staje się modna
- W ciągu 15 lat — 71 tys. dyplomów z politechnik

(WIT-AR) Halo, halo... mówią Gliwice. Przyjeżdżamy do tej porzy 1500 zgłoszeń kandydatów na Politechnikę, ale liczba ta ma być ostateczna. bo wciąż napływają nowe zgłoszenia. Największym powodzeniem cieszą się tradycyjnie dla naszej Politechniki wydziały: górniczy — 273 kandydatów, chemiczny — 242, budownictwa przemysłowego — 202 i elektryczny — 184. Średnia przeciętna — 1,6 kandydata na 1 miejsce.

Poziom Intelktualny kandydatów, sądząc po wynikach egzaminów maturalnych, nie odbiega od poziomu dwu lat ubiegłych. Jest dość wyrównany i raczej zadowolający.

...tak, tu Politechnika Gdańska. Mamy około 1.200 zgłoszeń. Naturalnie największe powodzenie ma wydział architektury: sześć kandydatów na 1 miejsce i wydział budowy okrętów (3:1). Na pozostałych wydziałach frekwencja

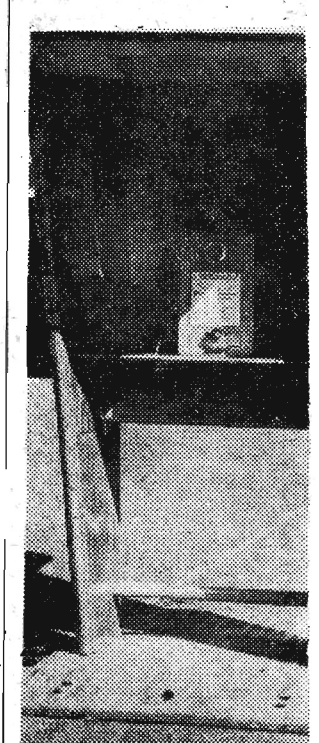
zga zgłoszeń waha się od 1,5 do 2 kandydatów na 1 miejsce. Cyfry nie są ostateczne, gdyż liczymy się z ewentualnością podwyższenia limitów miejsc na niektórych wydziałach.

Kandydaci na Politechnikę Wrocławską rekrutują się w jednę trzeciej, oczywiście, z terenów woj. wrocławskiego i „ościennych” — opolskiego, zielonogórskiego i katowickiego. Tradycyjnie licznie zgłasza się do nas młodzież Rzeszowszczyzny. Zgłoszeń — około 1.700. Największy tłok, jak zwykle, na architekturze, stosunek kandydatów do miejsc jak 6:1. Od dwóch lat stwierdzamy także wstępujące zainteresowanie studiami na wydziale łączności. Czym to tłumaczyć? Chyba sukcesami techniki oraz wzmocniona propaganda tych dziedzin nauki w prasie i radio. Trudno przed egzaminami ocenić „jakość” kandydatów, wydaje się jednak, że decyzje o wyborze kierunku studiów młodzież podejmuje dziś mniej pod wpływem „przelotnej” mody i z większą rozważą.

Halo, halo... tu Politechnika Łódzka. Mamy 1.100 zgłoszeń. Liczba niekompletna. Liczymy na zwiększenie limitów miejsc. Tradycyjnie duży napływ młodzieży notują wydziały: włókienniczy (180) oraz chemii spożywczej (120). Ponad 60 proc. młodzieży — to tegoroczni maturzyści. Przygotowanie ich, jak można wnioskować po wynikach egzaminów maturalnych, niestety, niezbyt gruntowne.

Coż można dodać na zakończenie tych kilku błyskawicznych rozmów, przeprowadzonych z kierownikami działów nauczania czterech (spośród 9 istniejących w kraju) wyższych uczelni technicznych? Ze egzaminów, które rozpoczną się wszędzie ok. 2-3 lipca, będą sitem przepuszczającym najzdolniejszych na wyższe studia. Można przypomnieć także, iż w ciągu 15 lat istnienia Polski Ludowej wyższe uczelnie techniczne wydały dotychczas 71.000 dyptomów i że kryteria oceny kandydatów są z roku na rok surowsze, wyższe, wymagające od młodzieży rzetelnego przygotowania i wiedzy ogólnej.

Novum tegorocznych egzaminów na politechnikach stanowi fakt, że kandydaci na wydziały architektury zdają egzamin z rysunku o tydzień wcześniej niż pozostałe egzaminy. Umożliwi to tym, którzy go „obleją”, stanąć do egzaminów na innych wydziałach. W ten sposób kryterium umiejętności rysunku, zasobu wyobraźni i polotu — zostało potraktowane jako decydujące przy ubieganiu się o tytuł przyszłego architekta.



Mala budka zastępuje urzędniów, okienka i inne urzędnictwo pocztowe. Jest to urząd pocztowy — robot. Automaty te będą zainstalowane w znaczniejszych miejscowościach terytońskich Francji. Automaty będą miały karty pocztowe, znaczki, koperty, będą również zmieniały pieniądze. Znajduje się tam także telefon. Fot — CAF



W PGR Posada Leska zostawiona bez opieki 2-letnia Józefa Dachow doznała ciężkich poparzeń od kuchenki elektrycznej i przewieziona do szpitala zmarła.

Na trasie kolejowej Przecław — Dębice, parowóz najechał na śpiącą między torami 2-letnią dziewczynkę Urszulę Rusz, która oddała się podczas zabawy od swego domu i zasnęła ze zmęczenia. Dziecko doznało obrażeń ciała.

6 bm. w Zaleszanych pow. Tarnobrzeg 23-letni Jerzy Czech, mimo że nie posiadał prawa jazdy — pożytycł motocykl „Jawa” od swego kolegi i udał się na przejażdżkę. Nie umiejąc dobrze jeździć, potrącił na szosie przechodnia, Franciszka Turka, który doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Czech został zatrzymany, a KP MO w Tarnobrzegu prowadzi dochodzenia.

Na szosie w rejonie Pustkowa pow. Dębica, 29-letni kierowca samochodu-cysterny — Eugeniusz Zawada, jadąc zbyt blisko skraju szosy, wpadł do rowu. W wyniku — z cysterney wylała się benzyna wartości ok. 20 tys. zł. Kierowca wyszedł bez szwanku. MO prowadzi dochodzenia.

Zdobyliśmy 41 złotych, srebrnych i brązowych medali

Ogólnopolska wystawa trofeów łowieckich w Poznaniu

Równo 30 lat temu odbyła się pierwsza Powszechna Wystawa Łowiecka, na której zgromadzono ponad tysiąc trofeów wysokiej klasy z całej Polski. Otdąd wystawy były bardzo popularne, urządzało je w powiatach i województwach.

Polskie łowiectwo odniosło poważny sukces na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie w 1937 roku, zdobywając w bardzo silnej konkurencji 34 tarcze oraz 335 medali międzynarodowych. A trzeba wiedzieć, że tarczami odznaczano najlepsze ekspozyty, a dopiero następnie w kolejności przyznawano złote, srebrne i brązowe medale.

Organizowane wystawy trofeów są przeglądem dorobku i możliwości hodowlanych naszych łowisk. Temu właśnie celowi służyła pierwsza wystawa łowiecka, zorganizowana w ramach Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, jak również Krajowy Pokaz Trofeów Łowieckich w Warszawie w 1952 r. Obecna poznańska wystawa nie obrazuje całokształtu dorobku łowiectwa w Polsce Ludowej. Ma na celu, obok propagandy łowiectwa wśród społeczeństwa, zorientowanie w dorobku hodowlanym łowisk. Z całej Polski zgromadzono na nią około 600 ekspozycji. Komisja dokonała szczegółowych pomiarów i obliczeń, kwalifikując na wystawę 470 trofeów, z czego 451 „odznaczono” medalami. Kryteria ocen były bardzo surowe.

Liczne reprezentowane na poznańskiej wystawie ekspozyty z naszego województwa, zdobyły jedno z czołowych miejsc. Łącznie zostało „odznaczonych” 41 trofeów pochodzących z naszego regionu. Zdobyliśmy 15 złotych medali, 6 srebrnych i 5 brązowych za oręza dzików, 10 srebrnych i 4 brązowe za wieńce jeleni, złoty medal za parostki rogacza. Niezły wypadliśmy również w dziedzinie innych trofeów — skór wilczych i rysich.

Tak poważna ilość medali świadczy w sposób wymowny o dużej ilości zwierzyzny w naszym województwie, o poważnych możliwościach hodowlanych. Większość trofeów myśliwskich prezentowanych na wystawie pochodzi z rejonu Bieszczad. Z tego wynika, że Bieszczady, obok wielu innych atrakcji, są prawdziwym rajem dla myśliwych. Będą nim nadal przy racjonalnej gospodarce terenami łownymi która może przysporzyć dużo korzyści gospodarce narodowej, a myśliwym przyjemną sportową rozrywkę. Do tego celu zmierza ostatnio uchwała Sejmu o prawie łowieckim. ST. PRAZUCH

WŁADYSŁAW MACHEJEK

TRAPORT

NIE BĘDZIE WYSELANY

- 32 -

Co? Granicę między ciemnością i jasnością. Wtem zapukano we drzwi i wszedł Michajło, znów z karabinem ułożonym po babsku na ramieniu. Kostecki skrzytałby go z miejsca, ale miał ciągle coś na wątrobie i podświadomie oczekiwał pomocy od awansowanego sprzątacza. Zamim Michajło otworzył usta, zapytał go: — Wy ze Smereku? — Nu... — Tam było dziś dwóch zabitych. Co wy na to? Michajło beknął zadowolony, w długim uśmiechu zaczerpnął groźnie jedynie dwa zęby w jego szczękę. — Nu dowojowali się! Dwoje ich? To i dwoje buło na syrdyku moim. Jednym Michajło Tokarczyku śmierć — mówił po lemkowsku, jakby u siebie w izbie wobec ruskich obrazów przysięgał zemstą — druhum Iwanu Liponzaku śmierć. — A tretiu... czytwerat... piata? — Kostecki wpadł w ton Michajły, ni to przedrzeźniając, ni zachęcając do prawdy, która by wykryła winę zabitych. Nie dopuszczał do ferowania wyroków takiej ciemno-

- 33 -

ty, jak Michajło. To się sprzeciwia uporządkowaniu świata. — Tyż — Michajło potwierdził, że pożądanie zemsty jest u niego nieograniczone. — Ośmiu jest rannych. — Chwała tobie Boży... — Won! Michajło uskokzył pod same drzwi, ale nie uciekał. Już dobrze poznał fanaberie zwierzcchników. — Przyjechali ci... nasi, co pojechali bić chłopów do Dziurdziowa. — Dlaczego ich nie wpuszczasz? — Bo pijani i kogoś jeszcze prowadzą. Może przebrana halaburda? Kostecki prychnął. — Głupsi. Ale niech sobie postoją pod drzwiami za karę. Wpuść ich za kwadrans. — Za kwadrans? — Za piętnaście minut, lubie! Zmów siedem albo osiem pacierzy, no! Kiedy Michajło wyszedł, Kostecki runął piersią na stół i objął rękami głowę. Właśnie wzrok jego padł na meldunek o dwóch trupach w Skolem. Tyle krwi, tyle krwi. Nie przerażała go ta krew, co już się po-

- 34 -

lała i leje, ale ta co może popłynąć całą rzeką i nie wybierając, pochłonać najsłabsze istnienie ludzkie. Niebezpieczeństwo to wypływało z zezwierzczenia choćby takich Michajłów. Wszystkie jedno, po której stronie służą. Na korytarzu rozległy się pijane kroki i ni to chichoty, ni to śpiew: — Kiedy ja się napije Ale ja nie kradnę. — Kiedy kocham diwczynę. To ładne, to ładne. Kostecki spojrzął na zegarek. „Michajło dobrze wyliczył piętnaście minut pacierzami”. Przyjął kolegów z napiętymi muskułami na twarzy, obracając w dionie papierkę z ostatnim meldunkiem, udawał skupienie. W rzeczywistości myśl jego pracowała nad tym, żeby odpowiednią metodą wymusić u kolegów dyscyplinę i poczucie konieczności dystansu wobec niego. — Gadaj — powiedział do ryżowego Gajowca. To on śpiewał. — Gdzieście byli? — W Dziur-dzio-wie — zaśmiał się Gajowiec i chepnął. — Niedaleko zajechaliście. No, może będziecie ryżali w tym gabinecie? — Tam był najbliższy bunt, na imię mu: między nogami — Gajowiec zasłaniał głowę dionią i kołysał się uciesznie. Kostecki, purpurowy na twarzy, trzasnął pięścią w stół. — Dość! Jak nie przestaniesz gadać, kurwo chodząca, to cię razem z czubarykami każę zamknąć do jednej kazamaty. A teraz nie pokazuj mi się na oczy. — Gajowiec zmytygował się, solidnie zdusił oczy powiekami, jakby chciał wytrzeć opilcze błyski. Wycofał się, ale nie za drzwi, tylko do kąta. Niejako upierając się przy zasadzie „zabaw”. — Ale jak wytrzeźwieję, to nie będziecie się gniewali. (cdn)

22 zabitych, 171 rannych 134 pojazdy — rozbite

Czas położyć kres lekkomyślności

Według danych Wojewódzkiej Komendy MO w Rzeszowie, w okresie od 1 stycznia do 31 maja br. na terenie woj. rzeszowskiego zanotowano znacznie więcej wypadków drogowych niż w latach ubiegłych. Łącznie było ich 213. W wypadkach tych poniosła śmierć łącznie 22 osoby, zaś 171 odniosło ciężkie lub lżejsze obrażenia ciała. Rozbitych zostało ogółem 134 pojazdy mechaniczne (samochody, motocykle, motorowery) oraz 19 innych jak: furmanki, rowery. Suma poniesionych z tego tytułu strat sięga blisko 400 tys. zł. Interesujące są także wyniki analizy MO w Rzeszowie — w jakich godzinach najczęściej zdarzają się wypadki drogowe. Otóż w godzinach od 6-9 rano zanotowano w województwie ogółem 16 wypadków, w godzinach od 9-13 — 58 wypadków, od 13-18 aż 82 wypadki, od 18-23 w nocy — 36 wypadków, a od 23 do 6 rano — 7 wypadków. Najgorzej pod tym względem przedstawia się obecnie sytuacja na terenie miasta Rzeszowa (28 wypadków) oraz w takich powiatach jak: Dębica — 19, Mielec — 16, Sanok — 15, Tarnobrzeg i Rzeszów powiat po 13, Nisko i Gorlice po 11, a Jasło i Jarosław — po 10. Światłociemności wypadków są obecnie najczęściej motocyklami oraz kierowcy pojazdów osobowych i ciężarowych w wieku od 24-30 lat, posiadający mało wiedzy zawodowej oraz kierowcy - amatorzy, nie orientujący się często w znakach drogowych i nie umiejący sprawnie prowadzić pojazdów. Bywa często i tak, że właściciele motocykli względnie samochodów zezwalała na kierowanie pojazdami osobom nie posiadającym prawa jazdy, albo wręcz wypożyczają im samochody czy motocykle... na przejażdżkę. Wiele takich „przejazdek” zakończyło się tragicznie. W związku z powyższym organa MO zapowiedziały, że osobom które wypożyczają pojazdy innym, zwłaszcza nie uprawnionym do kierowania — odbierane będą prawa jazdy i zwrót ich nigdy nie nastąpi. Stusnie — tego rodzaju lekkomyślność trzeba karać jak najsurowiej.

OGŁOSZENIE

Dziewczęta i Chłopcy!

Dyrekcja Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej, pow. Łańcut

ogłasza wpisy na rok szkolny 1959/60

młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej. Do podania należy dołączyć następujące dokumenty:

- 1) Zyciorys własnoręcznie napisany
- 2) Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 3) Metrykę urodzenia
- 4) Zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców
- 5) Świadectwo lekarskie.

Dla młodzieży zamiejskiej obojga płci — oddzielne Internaty. Stypendium otrzymują uczniowie, którzy wykazują się dobrymi postępami w nauce i dobrą zachowaniem oraz niezamożni.

Opuszczający Technikum absolwenci otrzymają pracę natychmiast po egzaminie dojrzałości. Np. w roku bieżącym wszyscy absolwenci otrzymali już pracę, a zapotrzebowanie do pracy jest coraz większe.

Absolwenci Technikum mają prawo wstępu na wyższe uczelnie. Termin egzaminów wstępnych: 27 czerwca i 29 sierpnia 1959 r. o godz. 8 rano. Dojazd do stacji kolejowej Łańcut. Nr tel. Łańcut 52. K-1537/1

Dachówcarki

ręczne ze sterylizacją do produkcji dachówek typu „k i r p i ó w k a” „f e l c ó w k a” wraz z podkładami tloczonymi ew. żelaznymi

dostarczy natychmiast

CENTRALA TECHNICZNA

ŁÓDZKIE BIURO SPRZEDAŻY

Łódź, ul. Nowotki 247/9 tel. 282—20 K-1540/2

ZAKŁADY SPRZĘTU MOTORYZACYJNEGO w Krośnie

ul. M. Buczka 11, woj. rzeszowskie

zatrudnią natychmiast

- 1) INŻYNIERA TECHNOLOGA I 2 INŻYNIERÓW wzgl. WYSOKOKWALIFIKOWANYCH TECHNIKÓW MECHANIKÓW WARSZATOWCÓW, z praktyką.
- 2) 10 TOKARZY I 5 ŚLUSARZY WYSOKOKWALIFIKOWANYCH z praktyką.

Podania z życiorysem kierować należy na wyżej podany adres. Dla inżynierów i techników mieszkania zapewnione. K-1499/3

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Przemyslu, ul. Czarneckiego 1

ogłasza przetarg

na wykonanie następujących robót remontowych:

- 1) TYNKOWANIE I MALOWANIE magazynów, garaży samochodowych i warsztatu PZGS
- 2) WYKONANIE 2 KANAŁÓW kontrolnych i PŁYTY betonowej w garażach
- 3) ROZBIÓRKA I PRZESTAWIENIE muru ogrodzeniowego w garażach
- 4) REMONT sklepu WDT.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty z podaniem ceny i terminu wykonania robót należy składać do dnia 10. VII. 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 11. VII. 1959 r. Blizszych informacji udzieli Zarząd PZGS. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-1516

ELEKTROMONTERÓW WYKWALIFIKOWANYCH I POMOCCNIKÓW z dłuższą praktyką do prac sieciowych i instalacyjnych przy elektryfikacji wsi na terenie województwa rzeszowskiego zatrudni natchmiast Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikołaja Reja 13. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Przy pracach zamiejscowych pełne delegacje. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia RPER. K-1492/4

Ogłoszenia drobne

Różne	Zguby
POSZUKUJĘ odbiorcy na planina (od 7.000 zł wzwyż). Jaszczębski — Poznań, Gwardii Ludowej 66/10. Pg-0732/2	BYRTEK Józef zgubił dowód osobisty nr AC 435 207 wydany przez BDO Rzeszów. G-0683
Lokale POKÓJ kuchnia (komfort) w Prze myśle na podobne w Rzeszowie lub Tarnowie — zamienię. Wiadomość: Przemysł, ul. Dąbrowszczyków 8 (obok stacji). G-0877	PIĘTKA Stanisław zam. w Borku Wielkim, pow. Ropczyce zgubił dowód osobisty oraz książeczkę wojskową wydaną przez WKR Dębica, a także świadectwo ukończenia Szkoły Zawodowej w Swidnicy. Pg-0750
Praca POMOC do trzyletniego dziecka potrzebna na miesiąc wakacyjne (wyjazd na wieś). Zgłoszenia Rzeszów, pl. Wolności 12/4. G-0881	NIEBABA Roman zam. w Mielcu, przy ul. Narutowicza 2 zgubił dowód rej. samochodu m-ki „Warszawa” (Nr rej. T 57 314), wydany przez Prez. PRN w Mielcu. Pg-0747
Sprzedaż „FIAT — 600” Multipla w bardzo dobrym stanie sprzedaje I. Skoczeń zam. Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 14., II. p. Pg-0749	ŁASKA Lilla zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Jaśle. G-0880
GOSPODARSTWO rolne (ziemia pszenno-buraczana) woj. poznańskie (dojazd autobusem) — sprzedaje Groniek Antoni zam.: Wierzeja, p-ta Grzebiensko, pow. Szamotuły. Pg-0751	GDULA Maria zgubiła legitymację nr 75 upoważniającą do 500/0 zniżki kolejowej wydaną przez Prezydium PRN w Łańcutcie. Pg-0746
SPAWARKE jednofazowa, punktowa EP 3, 220 w, fabrycznie nowa po cenie własnej sprzedaje Pracownia Blacharska Poślask Leon-Białowa. G-879	GRAJEWSKI Wincenty zgubił legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Krośnie. Pg-0745

W dniu 21. VI przypadł pies bialy w czarne łaty. Proszę odprowadzić: Rzeszów, Moniuszki 8 za wysoką nagrodą. G-037/1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „NIWKA — MODRZEJÓW” w Sosnowcu

przyjmie do pracy

- 1) górników, młodszych górników i robotników niekwalifikowanych do prac dotowych w wieku od 18 do 45 lat
- 2) murarzy i zdunów do Działu Przyzakładowego Budownictwa Mieszkanlowego.

Przy zgłoszeniu do pracy należy przedłożyć:

Dowód osobisty z wymeldowaniem okresowym z miejsca zamieszkania, książeczkę wojskową względnie zaświadczenie rejestracji wojskowej z wymeldowaniem z miejsca zamieszkania, zwolnienie z ostatniego miejsca pracy a jeżeli zgłaszający się pracował w kopalni — ponadto zaświadczenie pracy w kopalni.

Pracownicy podejmujący pracę otrzymują

- 1) Zakwaterowanie w hotelu robotniczym
- 2) Wyżywienie w stolówce hotelu robotniczego kredytowane w okresie pierwszego miesiąca pracy
- 3) Zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy
- 4) Poddający pracę w kopalni po raz pierwszy na dole otrzymują:
 - a) ubranie i buty robocze na własność przy czym koszt ich umorzony zostanie po 3 miesiącach nienagannej pracy,
 - b) premię za nienaganną pracę zł 400 — po 6 miesiącach i 800 zł po roku pracy.

Robotnicy zatrudnieni w kopalniach zarówno na dole jak i na powierzchni po przepracowaniu 3 miesięcy (dół) względnie 12 miesięcy (powierzchnia) korzystają z przywilejów kwartalnej premii Karty Górnik.

Płaca wg obowiązującego Układu Zbiorowego w przemyśle węglowym. Formalności związane z przyjęciem do pracy załatwia Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kop. „Niwka — Modrzejów” w Sosnowcu Niwce, ul. Wojska Polskiego Nr 6, pokój nr 19. K-1433/8

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sanoku, ul. Bojowników o Wolność i Demokrację 3

ogłasza przetarg ograniczony

na sprzedaż SAMOCHODU ciężarowego m-ki „OPEL-BLITZ”

Przetarg odbędzie się dnia 24 lipca 1959 r. o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa przy ul. Bojowników o Wolność i Demokrację 3. Cena wywoławcza 30.000 zł. Samochód można oglądać codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 7 do godz. 13 na terenie naszego zakładu.

W a d i u m w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć w kasie przedsiębiorstwa do dnia poprzedzającego przetarg. W razie niedojścia do skutku przetargu pierwszego, przetarg drugi odbędzie się dnia 6. VIII. 1959 r. o godz. 10, a ew. przetarg trzeci — w dniu 20. VIII. 1959 r. o tej samej porze. K-1538

Pracownicy poszukiwani

DWÓCH INŻYNIERÓW chemików zatrudni natychmiast Zakłady Chemiczne „Sarzyna” w Sarzynie. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym obowiązującym w Przemysle Chemicznym. Podania należy kierować pod w/w adresem. K-1531

CZTERECH INŻYNIERÓW rolników i PIĘCIU TECHNIKÓW rolników (mężczyzn) z kilkuletnią praktyką zatrudni natychmiast Prez. WRN Wydział Rolnictwa i Leśnictwa — Wojewódzka Stacja Chemiczno-Rolnicza w Rzeszowie, ul. Langiewicza, — Bocna 3

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1532/3

MURARZY ze znajomością prac szamotowych oraz 10 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH na dobrych warunkach zatrudni natychmiast Zakłady Elektrod Węglowych i Maja w Raciborzu, ul. Piastowska 29. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy oraz deputat węglowy. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia osobiste lub pisemna przyjmuje Dział Kad. i Szkolenia. K-1521/3

SZPITAL POWIATOWY w J a ś l e

przyjmie do pracy trzech palaczy c.o.

Mieszkania nie zapewniamy. K-1534

KOMUNIKAT

Ważny dla mieszkańców m. Przemysła!

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ GOSPODARKI KOMUNALNEJ w Przemyslu

zawiadania

że zgodnie z art. 7 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z dnia 31 stycznia 1959 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 62), groby jednoosobowe znajdujące się na miejskim cmentarzu w Przemyslu, które są zaniedbane, zniszczone i nie opiecone, a których okres od chwili pochowania zmarłego przekracza 20 lat — zostaną użyte do ponownego chowania. W związku z powyższym Prezydium MRN w Przemyslu wyzwa wszystkich zainteresowanych do zgłaszania swolch zastrzeżeń oraz do uiszczenia opłaty przewidzianej obowiązującą taryfą w administracji tut. cmentarza w terminie do dnia 30 lipca 1959 r. K-1536/3

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY w Sienawie

ogłasza przetarg

na sprzedaż opon zużytych oraz opon zbędnych, nadających się dla traktów konnych w następujących ilościach i wymiarach:

- 34 sztuk — 750 x 20
- 4 sztuk — 600 x 16
- 4 sztuk — 1275 x 25
- 8 sztuk — 900 x 18
- 2 sztuk — 900 x 16 — kompletne z felgami!

Przetarg I, II i III odbędzie się w dniu 25. VI. 1959 r. w Zakładzie Bud. Rem. w Sienawie, pow. Jarosław.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. K-1538/3



S r o d a
24

czerwca 1959 r.



Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosiłara 1
Stały dziur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 5a



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-50



ZORZA (ul. 3 Maja) - Rashomon (jap. 1. 18) godz. 15.30, 17.30 i 19.30
MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Opowieści Hoffmanna (ang. 1. 18) dodat. Zycie wróciło w Bieszczady godz. 18 i 20
SWIT (ul. Langiewiczza) - Huzarzy (fr. 1. 14) dodat. U źródeł piaski godz. 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrówskiego) - Widmo (fr. 1. 18) godz. 17 i 19.15
APOLO (Staromieście) - Winnia (ang. 1. 18) dodat. Czy wiecie, że 9/58 godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) - Moralność pani Dulskiej (czes. 1. 18) godz. 17 i 19
KLUB DOBREGO FILMU - WDK (ul. Okrzei 7) godz. 21 Takich dwóch jak nas trzech (komedia prod. francuskiej) reżyseria i scenariusz Sacha Guitry. Seans zamknięty dla członków Klubu
SIKIŻYŃCÓW - Odrodzenie - Kapitan z Koepernick (NRF 1. 16)
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Wojewódzka i Miejska (ul. Tkaczowa) - Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19
Lekarska (Rynek 6) czynna codziennie od godz. 10-13 przy od 17-19
Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyniej - Wypożyczalnia i czytelnia czynna codziennie w godzinach od 9-17



PROGRAM I
Program dnia: 6.22, 15.25
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 13.55, 16.00, 19.00, 21.00, 23.00
8.06 Przegląd prasy 8.35 Muzyka i aktualności 9.20 Poranny koncert symfoniczny 10.10 Koncert Orkiestry 11.00 Mozalka muzyczna 12.04 Muzyka ludowa różnych narodów 14.09 Francuska muzyka i opera 15.30 Duet instrumentalny 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej 17.45 Radio-reklama 18.05 „Czy pani mieszka sama” odc. powieści 19.03 Uniwersytet Radiowy 19.30 Koncert rozrywkowy 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Kern „Małodyce” 20.40 Audycja dla wsi 21.00 Koncert Chopinowski 21.40 Kamień i cierpienie - fragm. powieści 22.10 „Spotkanie z kompozytorami piosenek” 20.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II
Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 7.40 8.30 12.30 15.00 17.30 20.30 23.50
8.36 Przegląd prasy 8.45 Melodie ludowe z Lubelskiego 9.05 Gra zespołu „Albatros” 9.35 Pełny głos o sprawach młodzieży 10.30 „Byłem Jasiem Zielone Ucho” fragm. wspomnień 11.00 Melodie operetkowe 12.15 Przerwa 15.10 Koncert chóru a capella w Krakowie 16.07 Orkiestry rozrywkowe 16.20 Piosenki sentymentalne 16.49 Pieśni kompozytorów rosyjskich 17.15 Piosenki w rytmie tanecznym 17.35 „Na warszawskiej fall” 18.00 Utwory orkiestrowe 18.25 Audycja aktualna 19.05 Kwadrans muzyczny 19.30 „Panna Małczewska”, komedia 20.33 Muzyka taneczna 22.40 10 minut muzyki tanecznej.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA
PR
14.55 Radio - reklama 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Repertuar Czesława Gniwka: W Pustkowie robła cuda 16.20 Śpiewa kwartet męski Z.W. Zaw. Kolejarzy w Przemyślu.

Sąd i społeczeństwo

Interesujące spotkanie w Rzeszowie

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu FJN w Rzeszowie odbyło się ostatnio w WDK spotkanie społeczeństwa naszego miasta z kierownictwem i pracownikami Sądu Wojewódzkiego oraz ławnikami sądowymi. W spotkaniu, oprócz licznie przybyłego społeczeństwa miasta, wzięli również udział przewodniczący Prez. MRN tow. Stanio, prezes Sądu Wojewódzkiego tow. Jachczyk i wiceprezes tow. Marowski.

Na wstępie, interesującą prelekcję na temat „Sad a społeczeństwo” wygłosił wiceprezes Sądu tow. Marowski. W dyskusji omawiano takie zagadnienia jak: stosunek społeczeństwa i sądów do zbrodniarzy z okresu okupacji hitlerowskiej, sprawa terminowego zawieszania przez sądy wykonania kary, problem zatrudnienia więźniów odbywających karę oraz walka z nadużyciami gospodarzami. Na zakończenie wyświetlony został interesujący film.

Echa ostatniego dzwonka szkolnego

Wprawdzie rok szkolny zakończył się pare dni temu ale nie możemy odmówić czytelnikom przyjemności obejrzenia kilku zdjęć z tych uroczystości.

W dniu zakończenia roku szkolnego działo bywa na

ożół grzechniejsza. Wynika to nie tylko z uroczystej chwili ale również w dniu tym nawet najgorsze łobuzy chcą w jakiś sposób odwdzięczyć się swoim wychowawcom za to, że tak cierpliwie znosili ich całoroczne fanaberie.



Oto na zdjęciu działo bywa na ożół grzechniejsza. Wynika to nie tylko z uroczystej chwili ale również w dniu tym nawet najgorsze łobuzy chcą w jakiś sposób odwdzięczyć się swoim wychowawcom za to, że tak cierpliwie znosili ich całoroczne fanaberie.



Na tym zdjęciu widzimy nauczyciela jakiegoś uczennicę w czasie egzaminu.

SLADEM NASZEJ KRYTYKI

W związku z naszą informacją pt. „Co się stało z ławkami” Prezydium MRN Wódz. Gosp. Koł. wyjaśniła, że część ławek z tarasu parku młodzieżowego została zabrana do naprawy i odnowienia. Obecnie ławki wracają na swoje miejsce. Uzupełnia się również brakujące kosze na śmieci.

Wydział Gospodarki Komunalnej poinformował nas również (w odpowiedzi na naszą notatkę), że ulica Abrahamsberga zostanie w tym roku poprawiona w ramach remontów bieżących. Kapiłały remont i przebudowę tej ulicy przewiduje się w roku następnym.



Na zdjęciu: żołnierze przy pracy.

Wre praca przy budowie nowego odcinka ulicy 22 Lipca

Na miejscu budowy ulicy, która ma być przedłużeniem ul. 22 Lipca a tym samym połączy się ją z placem Wolności trwają codziennie nie wyłączając niedzieli intensywne prace. Na uwagę zasługuje fakt, że zniwelowanie tej przestrzeni oraz wywiezienie 1800 m sześć gruzu wykonywane jest w czynnie społecznym. Oprócz uczniów rzeszowskich szkół zawodowych pracują tu ochotniczo żołnierze WP oraz pracownicy niektórych zakładów pracy. Według wszelkich danych należy spodziewać się, że ten odcinek ulicy 22 Lipca będzie oddany do użytku przed 15 rocznicą święta lipcowego.

Należy zlikwidować pijacką melinę

„Niżej podpisani mieszkańcy wsi Matysówka, za pośrednictwem „Nowin Rzeszowskich” zwracają się z prośbą do Prezydium PRN w Rzeszowie o zamknięcie kiosku ob. Anieli Rejman w Matysówce. Prośbę swą motywujemy tym, że wymieniony kiosk otwierany jest przeważnie w godzinach popołudniowych i znajdując w nim dogodnie „schronienie” pijacy, którzy przesiadując w kiosku często do późnych godzin nocnych, nierzadko grają w karty i raczą się obficie winem. Wybuchają przy tym często awantury. Należy również dodać, że kiosk ob. Anieli Rejman nie posiada wymaganych warunków sanitarnych. Pijacy zachowują się bezwstydnie, nie zwracając uwagi, że patrzają na nich kobiety i dzieci...”



Oto fragment listu, jaki otrzymaliśmy od mieszkańców wsi Matysówka w pow. rzeszowskim. Pod powyższą prośbą naliczyliśmy 31 podpisów. Udałyśmy się do Matysówki. Rozmawialiśmy z mieszkańcami wioski. Wszyscy oni potwierdzili podane w liście fakty, z których wynika, że kiosk ob. Anieli Rejman w Matysówce stał się pijacką meliną, która jest „zmorą nr 1” wielu tamtejszych żon. Tutaj chłopcy wracający z targu — jak się to mówi — „dopijają się” winem, a potem robią awantury, zakłócając spokój mieszkańcom okolicznych domów.

Oto fragment listu, jaki otrzymaliśmy od mieszkańców wsi Matysówka w pow. rzeszowskim. Pod powyższą prośbą naliczyliśmy 31 podpisów. Udałyśmy się do Matysówki. Rozmawialiśmy z mieszkańcami wioski. Wszyscy oni potwierdzili podane w liście fakty, z których wynika, że kiosk ob. Anieli Rejman w Matysówce stał się pijacką meliną, która jest „zmorą nr 1” wielu tamtejszych żon. Tutaj chłopcy wracający z targu — jak się to mówi — „dopijają się” winem, a potem robią awantury, zakłócając spokój mieszkańcom okolicznych domów.

Jeszcze można zgłosić się do Technikum Górniczego w Krakowie

Jeszcze trwają wpisy na rok szkolny 1959/60 do Technikum Górniczego Ministerstwa Górnictwa i Energetyki w Krakowie. Nauka w Technikum trwa 5 lat. Po jej ukończeniu absolwenci otrzymują tytuł technika, zapewniający im dobrze płatną pracę w przemyśle węglowym lub wstęp na wszystkie wyższe uczelnie.

W czasie nauki w oparciu o kartę górnika uczniowie otrzymują stypendium 288 zł miesięcznie. Technikum korzysta z laboratoriw i pomocy naukowych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a nadto uczy w Krakowie również pracownicy naukowej i dydaktycznej, absolwenci otrzymują więc najbardziej nowoczesną wiedzę techniczną zapewniającą im awans życiowy.

Podania wraz z załącznikami składać bezpośrednio w sekretariacie szkoły w Krakowie, ul. Brzozowa 5. Egzamin wstępne odbywają się w dniach od 22-27 czerwca br. każdorazowo o godz. 8 rano.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Jeszcze w sprawie „odgrazania” się kibiców...

W związku z artykułem, jaki ukazał się w nr 146 „Nowin Rzeszowskich” pod tytułem „Za awantury w Dębicy, Nisku, Krośnie i Białej muszą być alarmem dla władz sportowych i klubów” otrzymaliśmy list p. Kazimierza Wajsa z Krośnie. Przyjamy go w niewielkich skrótach.

„W artykule tym pisze autor o chuligańskich wyczynach kibiców, jakie miały miejsce na boiskach sportowych naszego województwa w dniu 14 bm. podczas zawodów piłkarskich o mistrzostwo III ligi oraz B klasy.

Między innymi autor artykułu pisze, iż takie wypadki miały również miejsce dnia 14. VI. 59 podczas meczu o mistrzostwo III ligi pomiędzy Krośnianką a Stalą Ib Rzeszów (a nie jak pisałiśmy Krośnianką — Sanoczaną. W tym dniu Sanoczaną grała rzeczywiście w Krośnie, ale z rezerwą Iligowej Legii. Tam był wzorowy porządek, mimo że wygrali goście).

Pod koniec zawodów (Krośnianka — Stal Ib Rzeszów — przyp. mój) publiczność niezadowolona z orzeczeń sędziego p. Mularza (nawiasem mówiąc popelnil on w dużej połowie szereg błędów no nie dorównuje gospodarzowi, wspólnie z arbitrem bocznym p. Trygałskim) zaczęła głośno protestować a nawet odgrażać się sędziemu. Jednakże do żadnych burd nie doszło i tak sędziowie jak i zawodnicy bez żadnej interwencji organów władzy państwowej, bezpicie (na całe szczęście — przyp. mój) udali się do szatni. Duża w tym zasługa porządkowych i działaczy Krośnianki, którzy swoją zdecydowaną postawą nie dopuścili do żadnych ekscyzów.

Sanoczaną rozgrywała natomiast w tym dniu zawodów w Krośnie z tutejszą Legią (rezerwa — przyp. mój), wygrując mecz 1:0 i autor miał na myśli zapewne właśnie ten mecz, niestety, nie miałem na myśli tego meczu, lecz wyłącznie stadion Krośnianki, niedzielne zawody pomiędzy Krośnianką a Stalą Ib Rzeszów i... posłużyłszy się słowami autora listu p. Kazimierza Wajsa — te „odgrazania” się.

Inna sprawa, że najwięcej Jeniemy publikość nie tyle słaba gra zawodników, czy przegrane nawet meczu przez ich drużyny, ile świadomie i tendencyjnie źle wydawane orzeczenie

przez arbitra, czego dowód mieliśmy w Krośnie na zawodach pomiędzy Stalą Ib Rzeszów a Krośnianką, w którym werdykt sędziego głównego oraz bocznego p. Trygałskiego — czytamy w liście — były tak rażąco niesprawiedliwe dla drużyny gospodarzy, iż mogli poruszyć nawet najbardziej zrównoważonych i spokojnych widzów.

Ponieważ wypadki takie mają miejsce bardzo często na naszych boiskach sportowych, wydaje się celowe, by Rzeszowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wysłał na każde zawody swojego obserwatora, a następnie należałoby wyciągnąć surowe wnioski w stosunku do niesumiennych arbitrow, aż do wykreślenia z listy sędziów wiarygodnych.

O tym, jak sędziowie prowadzą poszczególne mecze III ligi, Redakcja mogłaby zamieszczać po kilka zdań w sprawozdaniach sportowych, co niewątpliwie byłoby dla wielu niesumiennych arbitrow pewnym hamulcem w wydawaniu żywych werdyktów.

W ten sposób, moim zdaniem, zdołamy zapobiec wielu przykrym zjawiskom na naszych boiskach. O to, bardzo ciekawie stwierdzenie.

Tyle p. Kazimierz Wais z Krośnie.

przede wszystkim film z tego meczu. Ponieważ takowego nie posiada, więc nie wolno mu wydawać sądu o „świadomych tendencyjnym złym wydawaniu orzeczeń”. To jest już oszczerstwo.

Drugi p. Wais, proszę sobie wyobrazić siebie w roli arbitra-czyli, pod adresem którego (znajęte przez 90 minut rzucając rozmaite obraźliwe wyzwiska. Jak czułby się pan w tej roli? — przytaczam jeszcze raz pańskie słowa — „publiczność niezadowolona z orzeczeń sędziego p. Mularza zaczęła głośno protestować a nawet odgrażać się. A więc fanatycy odgrazali się sędziemu, że, jeżeli...”

Dowiedziałem się, że Krośnianka ukarana została przez WGD Grywną w wysokości 200 złotych za brak porządku, mimo że dziecku działaczom tego klubu sędzia „nie oberwał”.

Chyba teraz rozumiemy się i chyba teraz działacze, zwłaszcza Krośnianki, zrozumieją, dlaczego w tak ostrym tonie uderzyłem w alarm. Na waszym boisku nie byłoby podobno — jak oświadczył telefonicznie p. Wojnar — ani jednego funkcjonariusza MO nawet w roli widza. Ciekawie!

Kończąc ten artykuł pragnę zapowiedzieć jeszcze raz do kierownik w wszystkich klubach: zwracacie więcej uwagi na zachowanie się nie tylko kibiców, ale i działaczy.

Z. RYBAK

Nasi rozmówcy oświadczyli sprawiedliwie, że w kiosku ob. Rejman można również nabyć artykuły pierwszej potrzeby i o to nie mają absolutnie pretensji. Niech ob. Rejman sprzedaje chleb, sól, cukier, ciastka — ale niech jej kiosk nie będzie pijacką knajpą.

I dlatego solidaryzujemy się z prośbą mieszkańców Matysówki i powyższą sprawą kierujemy do rozpatrzenia przez Prezydium PRN w Rzeszowie.

Jerzy Walczak

NOWINY RZESZOWSKIE

formacji 4356, redakcja nocna 3072, administracja 4656, sekretariat redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcyjne: Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (K.P. PZPR), tel. 207. 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. H-3-243